Nr. 133. Sobota, 13. Czerwca 1903. Rok 93.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 10 hal., pocztą 16 hal. — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 12. — Ekspedycya miejscowa w Agencyi dzienników **St. Sokołowskiego. Pasaż Hausmannn l. 9.** — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie **32** K., półrocznie **16** K., kwartalnie **8** K., miesięcznie **2** K. **70** h. — W miejscu: rocznie **24** K., półrocznie **12** K., kwartalnie **6** K., miesięcznie **2** K. — Prenumerata zagraniczna: W Niemczech **3** K. **20** h. miesięcznie. We wszystkich innnych państwach **3** K. **80** h. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki", dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej", otrzymają cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą pierwsi **1** K. **50** hal., drudzy **60** hal. **„Przewodnik"** prenumerowany osobno kosztuje 8 K.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość Najwyższem postanowieniem z dnia 8 czerwca b. r. raczył na prośbę tajnego radcy, dr. Leona hr. Pinińskiego, uwolnić go w łasce ze stanowiska Namiestnika królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem, wyrażając mu pełne uznanie za jego zasługi oddane Państwu na tem stanowisku i przenieść go równocześnie w stan stałego spoczynku.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem pismem odręcznem z dnia 8 czerwca b. r. w zastosowaniu ustawy zasadniczej o reprezentacyi Państwa z dnia 21 grudnia 1867 r., najmiłościwiej powołać tajnego radcę Namiestnika pozasłużbowego, dr. Leona hr. Pinińskiego do Izby panów Rady państwa jako członka dożywotniego.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 8 czerwca b. r. najmiłościwiej zamianować Marszałka krajowego, tajnego radcę dr. Andrzeja hr. Potockiego, Namiestnikiem królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył wydać najmiłościwiej, następujące pismo odręczne:

„Kochany hrabio Potocki!

Pańska nominacya na Namiestnika Mojego królestwa Galicyi i Lodomeryi, pociąga za sobą ustąpienie Pańskie ze stanowiska Marszałka krajowego tegoż Mojego królestwa.

Nie mogę pominąć chwili Pańskiego ustąpienia z dotychczasowego zakresu działania, aby nie wyrazić Panu Mego podziękowania za pełne poświęcenia i zaparcia usługi, jakie oddałeś Mnie i swojemu krajowi rodzinnemu, niemniej za usiłowania skierowane ku pomyślności całej ludności.

Wiedeń, 8 czerwca 1903.

Franciszek Józef w. r.

Dr. Koerber w. r.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 7 czerwca b. r. nadać najmiłościwiej radcy Dworu w Namiestnictwie lwowskiem, Gustawowi Mauthnerowi, krzyż komandorski orderu Franciszka Józefa.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 7 czerwca b. r. nadać najmiłościwiej radcy Namiestnictwa w Namiestnictwie lwowskiem, Tadeuszowi Szawłowskiemu, tytuł i charakter radcy Dworu z uwolnieniem od taksy.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 28 maja b. r. nadać najmiłościwiej pensyonowanemu nauczycielowi ewangelickiej prywatnej ludowej i wydziałowej szkoły w Białej, Janowi Arnoldowi, tytuł dyrektora.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 4 czerwca b. r. nadać najmiłościwiej starszemu dozorcy więzień w zakładzie karnym dla mężczyzn we Lwowie, Szymonowi Wendyczowi, przy sposobności przeniesienia go na własną prośbę w stały stan spoczynku, srebrny krzyż zasługi z koroną.

P. Minister handlu zamianował komisarza budownictwa, Erazma Langa we Lwowie, starszym komisarzem budownictwa w technicznej służbie pocztowo-telegraficznej we Lwowie.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 12 czerwca.

Świat cały pozostaje od wczoraj pod wstrzasającem do głębi wrażeniem krwawych, przejmujących zgrozą wypadków jakie rozegrały się w nocy z 10 na 11 b. m. w pałacu królewskim w Belgradzie. Od kul rewolwerowych, pod razami sztyletów, toporów i innych morderczych narzędzi. w które uzbroiła się w nocnym napadzie dłoń spiskowców wojskowych, utracili życie nietylko 27-letni król Aleksander i jego małżonka Draga, lecz i bracia królowej, kilku dostojników cywilnych i wojskowych, kilkunastu żołnierzy i oficerów straży pałacowej — słowem rozszalali spiskowcy urządzili formalną rzeź!

Wczoraj po odebraniu pierwszych o tej tragedyi wiadomości, wydaliśmy nadzwyczajny dodatek. Przytaczamy tutaj zawarte w nim depesze, a zarazem podajemy inne telegramy i telefoniczne relacye, jakie odebraliśmy w ciągu dnia wczorajszego i dzisiejszej nocy, które chociaż w niejednem są z sobą sprzene i niedają jeszcze dokładnego i zupełnie autentycznego obrazu belgradzkich wypadków, zawierają szereg informacyj rzucających dość światła na to co zaszło w stolicy serbskiej.

Wiedeń, 11 czerwca. Dzienniki w nadzwyczajnych wydaniach donoszą, że w Belgradzie wybuchła rewolucya wojskowa. Król Aleksander i królowa Draga zamordowani. Książę Piotr Karageorgiewicz proklamowany królem serbskim. Rewolucya wybuchła w nocy między 12 a 2-gą. Wojsko osaczyło pałac królewski. Część wojska wkroczyła do wnętrza i zamordowała króla i królowę.

Belgrad, 11 czerwca. Ogłoszona plakatami na ulicach proklamacya donosi: „Dziś w nocy zastrzelono króla Aleksandra i królowę Dragę. Utworzono nowy rząd. Konstytucyę z 25 marca st. st. 1901 przywrócono. Skupczynę zwołano na 15 b. m." (Tu następują podpisy nowego gabinetu).

Dzieła tego dokonało wojsko. Zastrzelono także prezydenta ministrów, generał-adjutanta Petrowicza i b. ministra wojny Pawłowicza. Wiadomość o zamachu stanu przyjęto w mieście spokojnie. Zwłoki królestwa wystawiono na widok publiczny w pałacu królewskim. Zamachu dokonano dziś w nocy w czasie między 12 a 2-drugą.

Belgrad, 11 czerwca. Proklamacya do narodu serbskiego ogłoszona bezpośrednio po zamachu opiewa: „W nocy z 10 na 11 b. m. zastrzelono króla Aleksandra i królowę Dragę. W tej poważnej i ciężkiej chwili przyjaciele naszej ojczyzny i naszego narodu porozumieli się i utworzyli nowy rząd. Zawiadamiając o tem naród serbski jesteśmy przekonani, że naród będzie nas popierał i nowemu rządowi pomagał, aby w kraju wszędzie panował spokój i powaga prawa.

Następują podpisy nowych ministrów: Jowan Avakumowicz, prezes gabinetu bez teki; Lubomir Kalewicz, minister spraw zagranicznych; Stojan Roticz, minister spraw wewnętrznych, Jerzy Gencic, minister handlu; generał Jowan Atanarkowicz, minister wojny; dr. Welkowicz, minister skarbu; pułkownik Aleksander Maszin, minister robót publicznych; profesor Stojanowicz, minister oświaty; Lubomir Szinkowicz, minister sprawiedliwości.

---

53)

O MITRĘ HOSPODARSKĄ.

Powieść historyczna z XVI. stulecia

PRZEZ

TEODORA JESKE-CHOIŃSKIEGO.

(Ciąg dalszy).

XIII.

Od granicy polsko-wołoskiej, drogą ku Soczawie pędził w drugiej połowie kwietnia jeździec samotny. Pędził, jak gdyby cały czambuł Tatarów siedział na jego karku. Koń wyciągnięty pod nim, okryty pianą, dotykał zaledwie ziemi, zdawał się wisieć w powietrzu, a dla niego szedł jeszcze za wolno, bo naglił go do pospiechu świstem, krzykiem, harapem.

Wozy i piesi wędrowcy ustępowali mu z drogi, poznawszy z daleka po białej kicie na wysokiej, baraniej czapie gońca hospodarskiego. Nikt go nie pytał, z czem leci, jak opętany, nikt nie zatrzymywał go, niebezpiecznie bowiem było otrzeć się bez potrzeby o przedstawiciela władzy. Za najmniejsze przewinienie, za obrazę najniższego urzędnika spadała głowa niewinna. Grozą i postrachem trzymał Lepusnano w krwawej garści kraj, niezadowolony z jego rządów.

— Żebyś kark skręcił, ty i twój pan — pomyślał ten i ów, posyłając za gońcem spojrzenie nienawistne.

Wpadłszy do najbliższego miasteczka, zatrzymał się jeździec przed domem wójta. Tu czekał na niego drugi goniec. Nie witając się w pospiechu z towarzyszem, rzucił mu tylko słowo: idą! oddał blaszaną puszkę i runął na ławę wyczerpany. Drugi dosiadł natychmiast konia i poleciał, jak pierwszy, ku Soczawie.

Co trzy mile na całej drodze od granicy polskiej do stolicy księstwa, rozstawił Lepusnano swoich gońców, jego szpiegowie bowiem, śledzący od roku każdy krok Heraklidesa, donieśli mu już w końcu lutego, że Kezmark gotuje się do wyprawy wojennej.

Był pogodny wieczór kwietniowy, kiedy ostatni goniec stanął w Soczawie. W chwili, gdy wjeżdżał w bramę zamku, siedział hospodar w towarzystwie trzech młodych bojarów na ganku pałacu, zabawiając się po obiedzie grą w karty.

On pierwszy spostrzegł gońca. Wyciągnięta ręka, trzymająca kartę, zawisła w powietrzu. Drżała tak widocznie, że bojarowie spojrzeli zdumieni po sobie. Czyby groźny władca nagle zaniemógł?

— Eliasz! Odbierz listy od gońca — odezwał się hospodar.

Szybko zerwał się z ławy bojar Eliasz Tormani, brat pięknej Laury. Teraz zrozumiał, dlaczego ręka księcia straciła na chwilę władzę. Sparaliżował ją strach przed wieścią niepomyślną.

— Ty przywozisz wiadomości z Polski? — zapytał gońca, który zeskoczył na dziedzińcu z konia.

— Ty wiesz, miłościwy panie — odpowiedział goniec. — Już idą!

Jasny błysk wielkiej radości oświecił piękną twarz Tormaniego, który podobny był do siostry. Oświecił i zgasł, jak gasną ogniste węże błyskawicy. Gdy goniec, oddając puszkę, podniósł oczy na bojara, widział już tylko fałdy dobrze udanej troski na jego czole. Służba na dworze okrutnego Lepusnana była doskonałą szkołą sztuki komedyanckiej.

— Idą? — rzekł Tormani. — Niewiamo ci, gdzie są oni piekłu zaprzedani zbrodniarze, co godzą na świętą osobę naszego Bogu miłego hospodara i ojca?

— Ty wiesz, miłościwy panie, że pismo opowie, co potrzeba.

Goniec nie wiedział, gdzie się obecnie znajdują owi „piekłu zaprzedani zbrodniarze", powtórzył tylko krótką groźbę, która biegła na całej linii rozstawionych kuryerów, podawana z ust do ust, lecz gdyby był miał wiadomości dokładniejsze, nie byłby się z niemi zdradził. I on, przezorny sługa hospodara, nauczył się ważyć każde słowo, trzymać na wodzy każdy muszkuł twarzy, mówić zawsze mniej, aniżeli pytano, nigdy bowiem nie było wiadomo, co się podobało, a co niepodobało srogiemu władcy.

Wziąwszy od gońca puszkę z listem, wracał Tormani na ganek pałacu. Szedł wolno, by miał czas zapanować nad wzruszeniem, jakie grało na jego nerwach, silniejsze od jego woli, od jego sztuki udawania. Bo do dzieła, zbliżającego się nareszcie w pochwytnych kształtach zbrojnej siły, przyłożył sam rękę czynną. Przygotowywał bunt razem z innymi bojarami, którym ciągły strach przed podejrzliwością hospodara w końcu obmierzł. Słowo „idą" wpadło w jego serce fanfarą radosną. Okrzyk tryumfu wyrywał się z jego piersi, gotował się w gardle, lecz powstrzymywała go rozwaga. Lepusnano był jeszcze hospodarem, a na skinienie hospodara czekała zgraja oprawców.

Gdy stanął na ganku pałacu przed obliczem władcy, był już zupełnie spokojny, tak spokojny, iż nawet oko Lepusnana, wprawione długą, badawczą nieufnością, nie mogło z jego twarzy nic wyczytać.

— Są-li jakowe wiadomości ustne? — zapytał hospodar z pozorną obojętnością.

— Nie ma żadnych, okrom tej, że ów nikczemny oszust, co się potomkiem królów dackich być powiada, już się zbliża — odrzekł Tormani, podając księciu puszkę.

Hospodar, mąż czterdziestoletni, nizkiego wzrostu, otyły, z dużą głową, osadzoną na krótkim, grubym karku, rozparłszy się na ławie, odezwał się:

— Owa mi strachy! — Rad jestem, iż będę mógł nareszcie onego chytrego żebraka pochwycić i ukarać, jako należy. Niech się spieszy! Psy soczawskie ostrzą sobie już zęby na jego ścierwo.

I spojrzał na bojarów, szukając na ich twarzach wrażenia swojej groźby.

A oni, należący wszyscy do spisku przeciw niemu, pospieszyli wtórować jego przechwałce.

— Ani jedna noga onych włóczęgów, którym życie widocznie obmierzło, nie wyjdzie z naszych lasów — zapewnił Tormani.

— Sępy i kruki wołoskie będą miały smacznego żeru na kilka tygodni — odezwał się Stefan Tomża, młody bojar mołdawski, bawiący w gościnie u Tormaniego.

A Jan Cancelli, pułkownik w wojskn hospodarskiem, rzekł:

— Bojarowie drżą z radości na samą myśl, że zuchwalstwo onego żebraka greckiego da im sposobność dowiedzenia miłościwemu hospodarowi a ojcu, jako go miłują.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Nowy rząd ogłasza równocześnie, że konstytucya z 6 kwietnia 1901 ze wszystkiemi ustawami, które do 25 marca st. st. 1901 były w mocy, wchodzą z dniem dzisiejszym napowrót w życie. Zgromadzenie narodowe rozwiązane proklamacyą z 24 marca zwołane zostało na 15 b. m. do Belgradu. O ile dotychczas słychać — oprócz króla i królowej — zamordowani zostali: były prezydent ministrów generał Markowicz, generalny adjutant króla generał Lazar Petrowicz, oraz b. minister wojny generał Pawłowicz. Ludność przyjęła te wypadki zupełnie spokojnie. Ulice miasta są przepełnione ogromnemi masami ludności. Nowych ministrów udających się na naradę lud witał życzliwie. Jak z proklamacyi wynika wszystkie zmiany zaprowadzone przez króla Aleksandra w ostatnim czasie tracą moc obowiązującą.

Belgrad, 12 czerwca. Nowy gabinet wydał następującą odezwę do ludu serbskiego: Rozmaite niesnaski, które rozgrywały się na dworze królewskim, spowodowały interwencyę wojskową i zatarg, który zakończył się śmiercią króla i królowej. Celem utrzymania spokoju i porządku w kraju w tej ciężkiej i smutnej chwili, reprezentanci wszystkich grup politycznych porozumieli się z sobą i utworzyli rząd prowizoryczny, aby przywrócić stosunki konstytucyjne, które istniały przed 23 marca b. r. Zgromadzenie narodowe, wybrane na podstawie konstytucyi z 6 kwietnia 1901 r. zwołane na 15 b. m., ma zadanie wybrać monarchę i przedsięwziąć inne uchwały potrzebne w obecnej sytuacyi.

Według wiadomości nadesłanych ze wszystkich stron kraju, panuje w całym kraju spokój. Rząd będzie się starał spokój utrzymać i jest przekonany, że tak postępując pozyska sympatyę wszystkich mocarstw zagranicznych.

Belgrad, 12 czerwca. Jak urzędowo stwierdzono, zostali zamordowani prócz króla i królowej bracia królowej Mikołaj i Nikodem Luniewicze, prezydent gabinetu Markowicz, minister wojny Pawłowicz, generalny adjutant Petrowicz, drugi adjutant Naumowicz, oficer ordynansowy Milikowicz i porucznik Gagowicz. Ciężko ranny jest były minister spraw wewnętrznych Teodorowicz i komendant dywizyi naddunajskiej Nikolicz.

Wszystkie dzienniki wyrażają nadzieję, że rozpoczynająca się z dniem wczorajszym nowa epoka przyniesie krajowi błogosławieństwo. Wyboru króla dokonają zwołane na 15 b. m. obie Izby Zgromadzenia narodowego. Co do pogrzebu zwłok, nie powzięto jeszcze ostatecznego postanowienia.

Belgrad, 12 czerwca. Kordon wojska otacza zamek królewski i nikogo nie wpuszcza do wnętrza.

Belgrad, 12 czerwca. Dzienniki pochwalają to, co zaszło w ostatniej chwili, a radykalne w bezwzględny sposób obrzucają króla i królowę obelgami. Głównym powodem zamachu miały być ostatnie skandale, które towarzyszyły wyborom do skupczyny. Kilka dzienników wspomina o republice, ale większość żąda powrotu Karegeorgiewiczów. Wiadomość, jakoby para królewska uciekała na strych, jest nieprawdziwa.

Wczoraj do godziny $\frac{1}{2}$10 wieczorem panował w mieście zupełny spokój.

Wiedeń, 12 czerwca. Do *Zeit* donoszą z Belgradu: Rewolucya była przygotowaną już od dłuższego czasu. Od trzech miesięcy w całym kraju potworzone były tajne komitety, które porozumiewały się z wojskowością. Plan zamordowania króla i królowej uknuł wyższy korpus oficerski w Belgradzie. Do wykonania tego planu wyznaczono 6 pułk piechoty, stacyonowany w Belgradzie. Zamach miał być dokonany później, ale przyśpieszono go z powodu obawy, że nowa skupczyna mogła uregulować sprawę następstwa tronu serbskiego i obwołać następcą tronu brata królowej Luniewicza.

Wykonania planu podjął się adjutant króla Naumowicz. Koło godziny 11 w nocy rozbił on z pomocą bomby drzwi do sypialni królewskiej i wtargnął tam razem z pułkownikiem Masiczem, komendantem 6 pułku piechoty i kilku oficerami. Wszyscy uzbrojeni byli w rewolwery. Równocześnie oddział 6 p. piechoty pokonał straż pałacową. Komendanta straży zastrzelono. Adjutant Naumowicz wpadłszy pierwszy do sypialni przedłożył królowi do podpisania dokument, w którym król miał oświadczyć, że z powodu małżeństwa swego z nierządnicą publiczną, skompromitował całą Serbię i kraj zrujnował i z tego powodu zmuszony jest abdykować. Król przeczytawszy ten dokument pochwycił za rewolwer, strzelił do Naumowicza i położył go trupem na miejscu. W tej chwili wpadli inni oficerowie z pułkownikiem Masiczem, który na nowo przedłożył ów dokument królowi do podpisu. Król poznawszy wówczas całe niebezpieczeństwo, począł uciekać razem z królową na strych. Oficerowie popędzili za nimi i strzałami z rewolweru oboje położyli trupem.

Około godz. 2 w nocy obaj bracia królowej: Nikodem i Mikołaj Luniewicze zostali zastrzeleni.

Budapeszt, 12 czerwca. *Węg. Biuro Koresp.* donosi: W Zemuniu zebrali się onegdaj wieczorem spiskowcy w ogrodzie i odbyli naradę, w której wzięli udział także oficerowie z Niżu. Po godzinie pół do 1 w nocy udali się spiskowcy do Konaku i dokonali tam rzezi. Zwłoki króla i królowej zrzucono z balkonu na podwórzu, przyczem strzaskano skroń króla. Król zmarł po godzinie 4 rano. Uwięzionych ministrów wypuszczono na wolność.

Budapeszt, 12 czerwca. *Budap. Hirlap* donosi o wypadkach belgradzkich, że wojsko, które wtargnęło do konaku, natrafiło, jak się zdaje, na wielki opór. Firanki w pokojach są poobrywane, szyby u okien powybijane. Prawdopodobnie chcieli napadnięci uciec przez okna. W małym ogródku przed oknami konaku leżały czapki wojskowe i podarte uniformy.

Gdy pułkownik Masicz, który stał na czele wojska, które wtargnęło do konaku, wczoraj rano ukazał się na ulicy, witano go okrzykami „żiwio", a kapela wojskowa zagrała fanfarę. Udział ludności w tragicznych wypadkach mały. Książę Piotr Karageorgiewicz jest oczekiwany w Belgradzie.

Berlin, 12 czerwca. Dzienniki ogłaszają prywatną depeszę z Belgradu, według której król otrzymał śmiertelny postrzał w krtań. Zwłoki królowej były prawie rozćwiartowane. Ostatnie słowa króla Aleksandra były: Żołnierze zdradziliście mnie!

Berlin, 12 czerwca. *National Zeitung* otrzymała z Belgradu następujący opis zajścia: Oddział oficerów wtargnął w nocy do pałacu królewskiego i na podstawie porozumienia z przywódcą stronnictwa radykalnego Lubą Ziżkowiczem wezwał króla, aby abdykował na rzecz ks. Piotra Karageorgewicza. Król nie chciał tego uczynić, lecz porwawszy rewolwer zastrzelił Naumowicza, który przedkładał mu dokument abdykacyjny do podpisu. Oficerowie posłali więc po ministra wojny i ministra spraw wewnętrznych, poczem zastrzelili króla, królowę, adjutanta Petrowicza i oficerów, oddanych królowi. Wojskiem dowodził pułkownik Masicz, komendant 6 pułku piechoty. On też zamordował królowę. Królowę i jej braci zamordowano siekierami, króla zastrzelono. Królowa zginęła natychmiast, król żył jeszcze kilka minut. Przyczyną przyśpieszenia rewolucyi i zamachu królobójczego był powrót do Belgradu brata królowej, kandydata do tronu serbskiego, Luniewicza. Żyjący jeszcze ministrowie dawnego gabinetu zostali aresztowani i osadzeni w więzieniu. Pogrzeb króla i królowej odbędzie się w sobotę.

Kolonia, 12 czerwca. Do *Köln. Ztg.* donoszą z Belgradu pod datą 11 b. m. po południu: Z dotychczasowych doniesień wynika, że krwawe wypadki rozegrały się przed godziną 2 w nocy. Najpierw wtargnęli oficerowie sztabu generalnego z kursu przygotowawczego do konaku, gdzie zabili gwardzistę, stojącego na straży, następnie przybyli żołnierze, którzy natychmiast otoczyli pałac królewski. Podług jednej wersyi król i królowa zostali zaskoczeni w sypialni, według zaś innej umknęli na strych. Wszystkie ministerstwa obsadzono wojskiem. Dziś rano oficerowie przeciągali przez miasto i zawiadamiali ludność o zamordowaniu króla i królowej. Królowa Draga otrzymała podobno wiele ran. Zwłoki znaleziono rano w ogrodzie. Złożono je natychmiast w zwykłych trumnach. Słychać, że tylko dwóch braci królowej zamordowano, natomiast siostry jej żyją. Zięć gen. Markowicza, kapitan Milkowicz został także zastrzelony. Były minister Teodorowicz podobno został ciężko zraniony, ale jeszcze żyje.

Król prawdopodobnie pochowany zostanie w klasztorze w Rakowicy, królowa zaś i inni zabici na cmentarzu miejskim.

Wielkie masy ludności przeciągają przez miasto urządzając demonstracye na rzecz Karageorgewicza i nowego rządu.

Kolonia, 12 czerwca. Do *Koelnische Ztg.* donoszą z Belgradu pod d. 11 b. m.: Tłumy ludności gromadzą się na ulicach, szczególnie w pobliżu zamku królewskiego. Na ulicach ustawiono oddziały wojska wszystkich oddziałów broni; ustawiono także armaty. Wojsko nie nosi już kokard z inicyałami króla Aleksandra, lecz zamiast tych kokard ma kwiaty, gałązki i liście. Grupy młodzieży z chorągwiami przeciągają po ulicach wznosząc okrzyki na cześć ks. Karageorgewicza. Prawie wszystkie domy są udekorowane; czarnych chorągwi nigdzie nie widać. Chorągiew z zamku królewskiego ściągnięto.

Wiedeń, 12 czerwca. Jak *Correspondenz Wilhelm* donosi, Minister hr. Gołuchowski zawiadomił o zajściach w Belgradzie Najj. Pana w chwili gdy Monarcha był na procesyi Bożego Ciała. Monarcha dowiedziawszy się o śmierci królestwa serbskich, był bardzo wzruszony.

Poseł serbski w Wiedniu p. Christic otrzymał wiadomość o wypadkach w Belgradzie o godzinie 9 rano. Natychmiast chciał o tem zawiadomić hr. Gołuchowskiego i pojechał do jego pałacu, ale go nie zastał, gdyż p. Minister był na procesyi Bożego Ciała. Urzędnik ministerstwa spraw zagranicznych pospieszył więc natychmiast do hr. Gołuchowskiego i zawiadomił go o zamachu.

Wiedeń, 12 czerwca. *Fremdenblatt* pisze: Stoimy przerażeni w obec tego masowego morderstwa, w obec dzikiej, namiętności i pogwałcenia honoru i wszelkich uczuć szlachetniejszych. Powołana teraz do panowania dynastya, według dotychczasowych wiadomości, najstarsza po wymarłej linii Obrenowiczów, dynastya Karageorgiewiczów będzie musiała przedewszystkiem mieć staranie o moralne podniesienie kraju. Aż do przyjazdu Piotra Karageorgiewicza spoczywa władza w rękach Awakumowicza, którego poznano jako męża stanowczego; zdaje się on być odpowiednią osobistością, aby w tak burzliwych czasach utrzymać porządek i Serbię przeprowadzić przez krwawo rozpoczęte bezkrólewie. Oby to bezkrólewie szybko mogło się zakończyć i oby Serbia znalazła w Piotrze Karageorgiewiczu następcę, któryby ludności głęboko podnieconej potrafił dać nową dynastyę polityczną. W obecnem położeniu można z pewnym spokojem spoglądać na te wypadki. Istnieje przynajmniej nadzieja, że nowa dynastya, na której nie ciąży pamięć długoletnich zażartych walk, wreszcie zaprowadzi spokój i porządek. Gdy w skutek zbrodni belgradzkiej tak okropnie zakończył dom Obrenowiczów, nie mamy najmniejszego powodu występować przeciw naturalnemu rozwojowi kwestyi, w obec której kraj ten stanął. Toby nietylko sprzeciwiało się naszej tradycyjnej polityce bałkańskiej, ale także w naszych poprzednich stosunkach do domu Karageorgiewiczów nie istniało nic takiego, coby usprawiedliwiać mogło niechęć naszą do niego. Raczej, znając historyę naszego stosunku do niego, można wprost przeciwnie twierdzić. Członkowie rodu Karageorgiewi-

---

4)

Z LITERATURY ZAGRANICZNEJ.

„SZARE DZIEJE"

(z francuskiego.)

I.

(Ciąg dalszy).

Siedm dni upłynęło w ten sposób; ósmego, zapadła mgła gorąca, od której liście więdły, a ludzie siły tracili. Przez dwa dni poprzednie, le Boulonnais zaczynał już drwić sobie z Jana Louarna, który nie chciał przyłączać się do nich podczas południowego posiłku; jadł sam, na uboczu i nigdy się nie śmiał. Dnia tego, zobaczył Louarna więcej niż kiedy ponurego i skrytego i nie mogąc się z nim dogadać, a przynajmniej zirytować, zaczął czynić różne domysły, bo nic zupełnie nie wiedział o tym, którego poznał dopiero niedawno, a który nic nigdy o sobie nie mówił.

— Towarzysze — rzekł — oto już połowa roboty zrobiona. Tośmy się pozbyli! Co do mnie, nie będę żałował tego miejsca, ani mego sąsiada na tem bagnisku... Musiał zamordować kogo ten Bretończyk, że taki ponury; albo chyba jego żona...

— Milcz! — rzekł Louarn cicho.

Ale tamten, podniecony tem, że nareszcie znalazł sposób dotknięcia Louarna, ciągnął dalej:

— Chyba żona go w trąbę puściła!

— Umarła! — krzyknął Louarn.

— Nie mówiłbyś tego tak głośno, ani z taką wściekłością, żeby to była prawda! — odrzekł zaczepiający. — Przypatrzcie się tylko jaki zły...

Le Boulonnais nie miał czasu skończyć. Louarn, porzucając łopatę, poprawił pasek przytrzymujący pantalony, uderzył dwukrotnie w dłonie na znak rozpoczęcia walki i z wyciągniętemi ramionami, z piersią podaną naprzód, jakby wyrośnięty nagle, górował nad swoim przeciwnikiem, który stanął w obronnej pozycyi, skulony, z pięściami zaciśniętemi na piersiach, z oczami błyszczącemi z gniewu. Wrzawa się podniosła, krzyki, oklaski, nienawiść.

— Zabij Bretończyka, Boulon, zabij!

Potem nastało głuche milczenie. W arenie oszańcowanej namułem, pięćdziesięciu ludzi czekało na wynik walki; nie czekali długo; za sekundę wszystko się skończyło. Le Boulonnais rzucił się na Louarna głową naprzód, chcąc go w brzuch uderzyć. Zwinnym ruchem w bok Louarn uniknął ciosu; jednocześnie pochwycił przeciwnika w pół, podniósł w powietrze, zaciśniętemi pięściami przerzucił sobie przez ramię i zakołysawszy nim trzykrotnie — przyczem trzykrotny krzyk się rozległ — rzucił nim w namuł, gdzie robotnik padł twarzą w błoto, o pięć metrów od wybrzeża.

Louarn zwrócił się natychmiast do świadków, z których kilku nadbiegło, podnosząc w górę łopaty lub wyciągając noże.

— Na kogo kolej? — spytał.

— Na mnie! — odezwało się kilka głosów.

Ale nikt nie odważył się zbliżyć do Bretończyka, który strzepywał rękami powalanemi namułem, dysząc ciężko; wszystkie muskuły jego ciała drżące, naprężone, zdawały się gotowe do nowej walki.

Widząc, że nikt się nie zgłasza i nie ośmiela mierzyć się z siłą jego ramion, podniósł swoją łopatę i przekroczył szpaler ludzki, który rozstąpił się przed nim.

— Gdzież ty idziesz, Bretończyku? — spytał dozorca, którego walka zainteresowała, jak jakie widowisko, i który teraz wracał do swojej roli władcy — gdzie idziesz? Podaj rękę twemu towarzyszowi, le Boulonnais i niech wszyscy biorą się napowrót do roboty!

Bał się nieco swoich ludzi i spozierał na nich podobnie, jak hiszpański *vaqueros* ogląda zdala byki gotowe do walki. Ale Louarn szedł dalej swoją drogą, z łopatą na ramieniu, dążąc do fermy, którą ledwie odróżnić było można po ciemniejszej nieco plamie po za rzędem drzew.

— Będę dalej wędrował — szeptał — nie chcę, żeby mi o niej mówiono! Ach! — że też ona ciągle jeszcze mnie gnębi! — Jak oni odgadli moje strapienie? — Muszę uciekać dalej!

Kiedy wyraził swoją wolę, gdy wszystko było już gotowe na dziedzińcu fermy, przed bramą, której łuk kamienny pozieleniał od mchu i pleśni, skoro Lucynka i Joël umieszczeni zostali w wózku drewnianym, Louarn, w chwili, gdy zdejmował kapelusz na pożegnanie, spostrzegł w cieniu, w dużej izbie fermy, słuszną i piękną dziewczynę, która płakała. Przypatrywała się z czułością dzieciom! — musiała dobrze zarobić na serdeczne znaki pożegnania, którymi ją darzyły Lucynka i Noémi; życzyłaby sobie pewnie, żeby i tamten przemówił do niej, ten mały Joël, którego kołysała, bawiła i karmiła! — Takie to było szczere, że Louaarn nie mógł się oprzeć pewnemu uczuciu żalu i prawie rozrzewnienia. — „Ta nie porzuciłaby dzieci, gdyby była ich matką!" — pomyślał sobie. Ale natychmiast uznał, że to była myśl niedobra i pożegnawszy gospodynię stojącą najbliżej progu, pociągnął patyk z drzewa orzechowego, służący za dyszel wózka i za chwilę, na podwórzu fermy, zarzuconem gnojem, usłyszano przygłuszone ciężkie kroki mężczyzny, drobne dziecinne stąpanie i skrzypienie kół wózka.

Wieczorem, Louarn przespał się na innej fermie, nie tak gościnnej, jak ta, którą opuścił. Wyrzucano mu, że za późno się zgłosił, kazano mu czekać. Ale go nie wyrzucono. Pozwalając mu przespać się na słomie, wieśniacy czynili to nieco ze strachu, obawiali się bowiem, aby ten włóczęga, gdyby go napędzono, nie podłożył ognia, lub w inny sposób nie wywarł zemsty. Ale było w tem także nieco litości i chrześciańskiego miłosierdzia, które dotychczas jeszcze otwiera we francuskich wioskach tyle drzwi dla biedaków, błądzących po nocy!

Nazajutrz, i przez cały następny tydzień, znajdował zawsze przytułek. Szedł w stronę wschodu, nie mówiąc nikomu gdzie idzie, ani powodów tej podróży. Opowiadał tylko: „Idę do Wandei, na kartofle" i to wystarczało dla prostaków, którzy go pytali. Wandea, oblana promieniem słońca, zawsze bywała uważaną za kraj obfitości, przez ludzi z tych okolic.

Pogoda prawie ciągle się utrzymywała. Louarn podróżował przez dwa lub trzy dni z rzędu, a potem zatrzymywał się w jakiejś fermie, żeby zarobić na chleb. Codziennie prawie rano, słyszał tu i ówdzie odgłos młocarni, wystarczało więc tylko zbliżyć się i zapytać: „Chcecie mnie przyjąć do roboty?" żeby się przyłączyć do całego zastępu mężczyzn i kobiet obsługujących maszynę. Wszędzie także, pomimo trudów, jakie ponosić musi każda gospodyni z przygotowywaniem posiłku dla tylu osób, przyjmowano dzieci do domu i zawsze się znalazła jakaś kobieta, która mniej lub więcej ochotnie zgotowała dla nich papkę i wyprała pieluszki małego dziecka. Mężczyźni, gdy zobaczyli zajeżdżający wózek, na prośbę o przytułek, odpowiadali prawie zawsze nie. Kobiety jednak mówiły tak i pozwalały żeby wózek się zatrzymał w pobliżu młocarni, pod stertami, które drżały całe od ruchu maszyny. Ale za każdym razem gdy Louarn opuszczał jaką fermę, kobiety nie omieszkiwały go przestrzedz patrząc na Joëla:

— O śmierć go przyprawicie, biedny człowieku! Jak nadejdzie słota, sami zobaczycie co się stanie! Nikt się nie puszcza w podróż z dzieckiem tak małem!

Nie odpowiadał na to.

(Ciąg dalszy nastąpi).

czów utrzymywali stałe stosunki z tutejszemi kołami. Austro-Węgrzy mają tylko jedno życzenie, aby w ciężko nawiedzonym kraju mogły nastać lepsze stosunki, aby teraz, gdy rozlał się szeroko strumień krwi, na który Europa spogląda z przerażeniem i ze wstrętem, otworzyła się lepsza dla niego przyszłość.

Wiedeń, 12 czerwca. *N. Fr. Presse* donosi z Belgradu: Cztery austro-węgierskie monitory przybyły dziś do Belgradu. Słychać, że załoga z Niszu odmawia posłuszeństwa nowemu rządowi.

Wiedeń, 12 czerwca. Dzienniki tutejsze omawiając wypadki serbskie, wyrażają oburzenie i odrazę z powodu mordów, spełnionych w Belgradzie i podnoszą jednomyślnie, że przyczyną ich było małżeństwo Aleksandra z Dragą i nadużycia podczas ostatnich wyborów do skupczyny. Większa część pism wyraża zdanie, że wypadki w Serbii będą zlokalizowane i nie wywrą wpływu na europejską politykę. *N. Fr. Presse* wywodzi, że ród Karageorgiewiczów, który zawsze starał się o ochronę i sympatyę u Austro-Węgier, będzie także obecnie wiedział, jak wielka jest korzyść dla Serbii z przyjaźni sąsiedniego potężnego Mocarstwa. Wobec tego można się spodziewać, że przewrót w Serbii nie będzie niebezpieczny dla ogólnej polityki i powszechnego pokoju.

N. W. Tagblatt oświadcza, że przywódcy wojskowej rewolucyi, którzy obwołali Piotra Karageorgiewicza królem, jeszcze nie zadecydowali o przyszłości Serbii i tronu jej, ponieważ najważniejszy głos ma skupczyna, której jedynie przysługuje prawo wyboru króla.

Deutsches Volksblatt pisze, że największa część państw, a szczególnie Austro-Węgry, Rossya i Anglia sympatycznie są usposobione dla kandydatury Piotra Karageorgiewicza.

Arbeiter Ztg. sądzi, że mimo okropności mordu belgradzkiego, Austro-Węgrom i Rossyi nie pozostaje nic innego, jak zgodzić się na rządy Karageorgiewicza; jeżeli on w Serbii znalazł uznanie, niema powodu narzucać jej króla.

Wiedeń, 12 czerwca. *N. W. Tagblatt* ogłasza *interview* z bawiącym w Edlach księciem Aleksym Karageorgiewiczem, który stale mieszka w Paryżu, a przed pięciu laty ubiegał się o tron serbski. Książę Aleksy oświadczył, że wiadomości z Belgradu bardzo go wzruszyły, jednakże wypadki te nie były niespodziewane dla każdego, kto zna duszę narodu serbskiego. Przyczyną przewrotu jest w każdym razie niezadowolenie, od dłuższego czasu panujące wśród narodu serbskiego z powodu zaślubin króla z Dragą i z powodu polityki Aleksandra zwróconej przeciw partyi radykalnej, niemniej z powodu obawy, że Aleksander ogłosi brata Dragi swoim następcą na tronie serbskim. Książę Aleksy oświadczył dalej, że bardzo się cieszy, iż Piotra Karageorgiewicza proklamowano królem, gdyż to jest jedyne rozwiązanie przesilenia. On zaś, ks. Aleksy, żadnych już teraz nie ma pretensyj do tronu.

Ten sam dziennik dowiaduje się z kompetentnych kół wojskowych, że obawy, iż katastrofa serbska doprowadzi do wojennych kroków ze strony Austryi, dotychczas są bezpodstawne.

Piotr Karageorgiewicz ma być człowiekiem spokojnym i rozumnym, jego ministrowie są również rozumnymi i wybitnymi mężami. Teraz, gdy woli narodu i wojska stało się zadość, można się spodziewać, że powrócą w Serbii zdrowe stosunki. Austro-Węgry nie mają żadnych powodów do zaniepokojenia.

Kolonia, 12 czerwca. *Koelnische Ztg.* zamieściwszy telegram z Berlina o zamachu, kończy go temi słowy: Można uważać za szczęście, że dzisiejsze ogólne położenie jest tego rodzaju, iż dzięki porozumieniu istniejącemu między Rossyą a Austro-Węgrami, niema niebezpieczeństwa, aby wypadki serbskie wyszły po za granice tego kraju. Straszne wydarzenia belgradzkie według wszelkiego prawdopodobieństwa rozegrają się na razie na terytoryum serbskiem, a mocarstwa, interesowane w sprawach na półwyspie bałkańskim prawdopodobnie zaczekają w spokoju, jak się dalsze stosunki w Serbii ukształtują.

Kolonia, 12 czerwca. *Köln. Ztg.* otrzymała wczoraj o godzinie 8 minut 20 rano następujący telegram z Belgradu: Opowiadają w Belgradzie, że król ostatnimi czasy chciał rozejść się z Dragą. Gdy królowa dowiedziała się o tem, uczyniła wszystko, aby zamiar ten uniemożliwić. Kilku dygnitarzy wojskowych wpadło do konaku i chciało gwałtem królowę z zamku wydalić, ale przeszkodziła temu rodzina królowej. Wywiązała się więc walka, w której zastrzelono króla i królową.

Paryż, 12 czerwca. Minister spraw zagranicznych udał się wczoraj po południu do serbskiego poselstwa, aby wyrazić kondolencyę rządu francuskiego.

Prasa wyraża oburzenie i ze wstrętem pisze o krwawym dramacie w belgradzkim konaku. Zaznacza ona, że trzeba się cofnąć do czasów zupełnego barbarzyństwa, aby znaleźć fakt podobny.

Journal des Débats pisze: Powodem krwawego spisku było, jak się zdaje, to, że car nie chciał przyjąć serbskiej pary królewskiej. To dotknęło głęboko cały naród serbski i obudziło rozgoryczenie przeciw królowi i Dradze. Do tego przyłączyły się matactwa królowej Dragi, aby brata jej ogłoszono następcą tronu.

Paryż, 12 czerwca. Królowa Natalia, która od 14 dni bawi u swej siostry księżnej Ghika w Wersalu, dowiedziała się o morderstwie telefonicznie od posła serbskiego. Nie chciała ona następnie przyjąć żadnej wizyty.

Paryż, 12 czerwca. *Agencya Havasa* donosi: Deputowani przybywszy wczoraj do Izby, dowiedzieli się o wypadkach belgradzkich. Sądzą ogólnie w Izbie, że zajścia te nie wywrą wpływu na politykę europejską.

Wczoraj przed południem nadszedł do poselstwa serbskiego telegram cyfrowany, podpisany przez członków nowego gabinetu serbskiego. Zawiadamia on o znanych wypadkach i zapewnia, że w Belgradzie i w całej Serbii panuje zupełny spokój.

Paryż, 12 czerwca. *Agencya Havasa* ogłasza interwiew z księciem Bożydarem Karageorgiewiczem. Książę nie był wcale zdziwiony wiadomością o zajściach belgradzkich i wyraził zdanie, że zamordowanie króla Aleksandra jest następstwem jego połączenia się z niepopularną Dragą. Książę to przewidział po zawarciu tego małżeństwa. Królowa Draga robiła wszystko, aby ją naród serbski znienawidził. Gniew i oburzenie narodu znalazły tylko upust w zamordowaniu króla i królowej.

Berno, (Szwajcarya) 12 czerwca. Piotr Karageorgiewicz, który bawi w Genewie, oświadczył wczoraj po południu pewnemu dziennikarzowi, że dotychczas nie ma oficyalnej wiadomości i nie wie, czy i kiedy pojedzie do Belgradu. Pomiędzy podpisanymi na proklamacyi nowego rządu znajduje się wielu jego zwolenników.

Genewa, 12 czerwca. Bawiący tu książę Piotr Karageorgewicz zapewnia, iż o projektowanym zamachu nic nie wiedział i dowiedział się o nim dopiero z depesz *Agencyi szwajcarskiej*.

Dziennikarzowi, który go zapytał, czy wiadomość o zamachu i zamordowaniu pary królewskiej uważa za prawdziwą, odpowiedział: czekam na potwierdzenie tej wiadomości, na razie nic powiedzieć nie mogę.'

Genewa, 12 czerwca. Ks. Piotr Karageorgiewicz zamknął swe mieszkanie dla odwiedzających. Wczoraj wieczorem musiano ustawić żandarma, tak wielki był natłok, chcących złożyć mu wizyty. Dotąd jeszcze nie poczynił książę żadnych przygotowań do wyjazdu.

Rzym, 12 czerwca. *Tribuna* pisze, że tragedya belgradzka nie będzie ostatnią niespodzianką, jaką nam Bałkan zgotuje.

Zdaniem *Giornale d'Italia*, mocarstwa powinny jednolicie i energicznie wystąpić celem utrzymania pokoju.

Popolo Romano pisze, że nie sądzi, iżby zmiana dynastyi w Serbii wywołała zmianę w zachowaniu się mocarstw względem półwyspu Bałkańskiego.

Londyn, 12 czerwca. W obec reprezentanta *Biura Reutera* oświadczył tutejszy poseł serbski Milicewicz, że można się spodziewać, iż zajścia belgradzkie nie wywołają wojny, ale byłoby zupełnie bezcelowem wdawać się w proroctwa, co się w ogóle stać może. Dynastya Obrenowiczów ma wielu przyjaciół w Serbii, którzy mogą być skłonni do wywołania zaburzeń. Co się tyczy stanowiska Austro-Węgier i Rossyi w obec obecnego przesilenia, to niema wątpliwości, że oba te państwa uznają prawo Serbii do samoistnego rozstrzygania o swych losach i w żadnym razie nie wdadzą się w tę sprawę.

Londyn, 12 czerwca. W Izbie gmin w odpowiedzi na zapytanie oświadczył podsekretarz stanu dla spraw zagranicznych Camborne, że rząd otrzymał urzędowe zawiadomienie o zamordowaniu króla Aleksandra i królowej Dragi, o utworzeniu nowego rządu pod kierunkiem dawniejszego prezydenta gabinetu Awakumowicza, o powołaniu znowu do życia zniesionej niedawno przez króla konstytucyi i zwołaniu skupczyny.

Londyn, 12 czerwca. *Biuro Reutera* donosi, że w sferach wysokiej dyplomacyi w Londynie panuje przekonanie, iż morderstwa w Belgradzie nie wywołają wojny domowej w Serbii.

* * *

Król Aleksander, który zginął śmiercią tak tragiczną, urodził się dnia 14 sierpnia r. 1876. Był on jedynem synem króla Milana Obrenowicza i Natalii z domu Keszko, a pochrześnikiem cara Aleksandra III.

Po zrzeczeniu się tronu przez Milana Aleksander został w dniu 6 marca 1889 r. ogłoszony królem pod opieką regencyi.

W dniu 13 kwietnia 1893 r. Aleksander dokonał zamachu stanu, ogłosił się pełnoletnim i usunął regentów, Risticza i Belimarkowicza, toż samo liberalne ministerstwo Awakumowicza i objął sam kierownictwo rządów przy pomocy Dokicza, swojego wychowawcy, którego zamianował prezesem gabinetu.

Kiedy wywołane zamachem stanu wrzenie w wysokim stopniu utrudniało mu rządy, Aleksander zaprosił w roku 1894 do Serbii króla Milana i za jego radą zniósł w d. 21 maja r. 1894 konstytucyę, której miejsce miała zająć aż do chwili wypracowania nowej konstytucyi, konstytucya z roku 1869. Nie udało się mu jednakże tym sposobem zapewnić Serbii spokoju wewnętrznego.

W dniu 5 sierpnia 1900 r. Aleksander ożenił się z b. damą dworu matki swej królowej Natalii, Dragą Luniewiczówną, wdową po inż. Maszinie, urodzoną dnia 11 września 1867 r.

Mezalians ten stał się powodem zupełnego zerwania stosunków między królem i jego ojcem Milanem, który złożył godność generalissimusa i zapowiedział, że odtąd noga jego w Serbii nie postanie. Ożenienie to przysporzyło także młodemu królowi wielu nieprzyjaciół i naraziło go na liczne w życiu prywatnem i publicznem trudności.

Starsza znacznie wiekiem Draga, zdołała uzyskać nieograniczony wpływ na króla, którego łudziła przez czas dłuższy nadzieją potomstwa, co ostatecznie doprowadziło do głośnych skandalów. Gdy nadzieja ta rozwiała się, usiłowała skłonić króla do mianowania następcą jednego z braci swoich, młodego oficera w wojsku serbskiem Luniewicza.

W dniu 16 kwietnia 1901 król ogłosił nową bardzo liberalną konstytucyę. Dnia 7 kwietnia b. r. jednak wydał dwie proklamacye: w pierwszej pozbawia mocy obowiązującej konstytucyę z 16 kwietnia 1901, znosi mandaty senatorów i członków rady stanu oraz rozwiązuje skupczynę. Po nominacyi nowych senatorów i nowej rady stanu, wydana druga proklamacya przywróciła napowrót konstytucyę i zapowiedziała, że nowemu senatowi i nowej skupczycie przedłożone będą ustawy, uchwalone przez władze ustawodawcze.

Pierwsza proklamacya z naciskiem zaznaczyła, że Serbia potrzebuje spokoju i porządku i w obec poważniejszej sytuacyi na Bałkanie musi przyświecać przykładem spokoju.

Równocześnie z powołaniem do życia nowej konstytucyi, nastąpiło zatwierdzenie dotychczasowego rządu, z wyjątkiem ministra spraw zagranicznych Lozanicza, który ustąpił. Tekę jego objął minister robót publicznych, Danicz. Między mianowanymi przez króla senatorami, znajduje się 17 liberałów. 7 postępowców i 5 neutralnych. Król nie zamianował żadnego radykała. Wybór dalszych senatorów miał nastąpić dopiero wtedy, gdy w myśl konstytucyi mianowani senatorowie ułożą prowizoryczną ustawę wyborczą dla senatu i skupczyny. Prezesem rady państwa, która się składa wyłącznie z samych senatorów, mianowany został gen. Bogiczewicz.

W ostatnich czasach starał się król Aleksander, aby go przyjęto z małżonką na dworach: petersburskim i wiedeńskim, ale z małem powodzeniem. Raz tylko wyjechał z żoną, a to na grób ojca do Kruszedolu, w południowych Węgrzech, gdzie go i królowę witał urzędowo ban Kroacyi.

* * *

Domniemywany przyszły król Serbii Piotr Karageorgiewicz jest synem Aleksandra, który na książęcy tron serbski wstąpił w r. 1842, a w r. 1859 został detronizowany i musiał ustąpić miejsca Miłoszowi Obrenowiczowi. Ks. Piotr ur. w r. 1846 w Belgradzie, ożenił się d. 11 sierpnia 1883 z czarnogórską księżniczką Zorką. Owdowiał d. 17 marca 1890. Ostatnimi czasy mieszkał stale w Genewie.

Z głosów prasy.

Lwów, 12 czerwca.

Wymownym dowodem czci i sympatyi, jaką JE. Leon hr. Piniński umiał zdobyć sobie w kraju naszym na stanowisku Namiestnika, są głosy całej niemal prasy galicyjskiej. Niepodobna powtarzać tu wszystkich, to też ograniczamy się tylko do przytoczenia niektórych ustępów.

I tak pisze krakowski *Czas*:

Ustępujący Namiestnik pozostawia jednomyślną opinię całego kraju — jeżeli odrzucimy głosy tych żywiołów, których zadaniem lub sportem jest systematyczne zohydzanie każdego człowieka, dzierżącego władzę. Człowiek wybitny i niepospolity, zdolności niezwykłe, inteligencya znamienita, umysł wszechstronny i wytrawny, charakter czysty, jak łza, miłość kraju i sprawy publicznej gorąca, wielkie poczucie etyki i w publicznych sprawach — oto, co nawet przeciwnicy, byle uczciwi, hr. Pinińskiemu przyznać muszą. Niezaprzeczoną też jest zręczność polityczna, z jaką niejedną sprawę bez uciekania się do radykalnych środków rozwiązał lub zażegnał. Wszystko to sprawia, że zupełne ustąpienie hr. Pinińskiego z widowni publicznej byłoby dla kraju krzywdą".

Czas podnosi dalej, że nie mamy w kraju wielu ludzi tak znakomitych, „abyśmy mogli z lekkiem sercem patrzeć na znihilowanie jednostki tej miary, co ustępujący Namiestnik. Przy jego miłości kraju nie trudno mu będzie znaleść dziedzinę dla innej, płodnej i świetnej działalności. Żegnamy go więc tylko jako Namiestnika".

Dziennik Polski ocenia w następujących słowach rządy hr. Pinińskiego:

„Celem jedynym jego działalności była szczera, gorąca praca dla dobra kraju, nad którym powierzono mu rządy, oraz dla dobra obu ludności, kraj ten zamieszkujących.

Obejmując rządy, hr. Piniński na nieszczęśliwe natrafił chwile; nie miał jeszcze czasu rozpatrzyć się w stosunkach krajowych, gdy na zachodzie Galicyi wybuchła gwałtowna burza, zwrócona przeciw żydom. Zaprowadzono wówczas w dwudziestu przeszło powiatach stan wyjątkowy i sądy doraźne.

Hr. Piniński musiał więc starać się o uspokojenie wzburzonych fal włościańskich, a okazał przy tem tyle taktu, tyle wyrozumiałości i wielkiego rozumu politycznego, że te sądy doraźne nie miały sposobności ani razu wykonać swej strasznej sprawiedliwości.

Działając w kierunku uspokojenia zachodniej części kraju, dokazał tego, że Stojałowczyków, którzy właśnie w namiętnej walce przeciw ludowcom wybuchnęli gwałtami przeciw żydom, tak ujął i ułagodził, iż zaniechali swej destrukcyjnej agitacyi, weszli do Koła polskiego, a w sejmie, w sprawach dobra ogólnego, szli zgodnie z większością sejmową.

Dalej zajął się hr. Piniński uporządkowaniem stosunków i polepszeniem warunków społecznych w kraju, odnoszących się zwłaszcza do ludu i robotników. Zwalczał pijaństwo, tę zmorę społeczną, równie jak karciarstwo, popierał instytucye, dążące do moralnego i materyalnego podniesienia włościaństwa: jak Kółka rolnicze, torhowle, sklepiki wiejskie i t. p. położył niespożyte zasługi dla dobra ludu ruskiego i polskiego, jak to same przyznają ludowe pisma polskie i ruskie.

W dziedzinie administracyi, na którą podniosły się skargi i które stały się nawet przedmiotem obrad Koła, nie działo się wcale gorzej, niż dawniej, owszem o wiele lepiej. Protekcya, niechęć i uprzedzenie nie miały do hr. Pinińskiego przystępu. Nie umiał i nie chciał naginać ustaw dla dogodzenia swym zwolennikom i nie wyszukiwał wykrętów prawnych, dla odmówienia słusznym żądaniom swych przeciwników.

Prócz wpajania tego etycznego pierwiastku w załawianie spraw publicznych i prywatnych, zapisać należy na dobro hr. Pinińskiego żmudne, nieustanne jego usiłowanie, podniesienia administracyi politycznej, przez powiększenie jej sił konceptowych.

Etyka, przenikająca na wskroś hr. Pinińskiego, ciągnąca się jak jedno nieprzerwane pasmo w każdej jego działalności, czy prywatnej czy publicznej i na sposobie przeprowadzania u nas wyborów wycisnęła swoje dodatnie piętno.

Dalszemi, wielkiemi zasługami hr. Pinińskiego są: podźwignięcie ekonomiczne kraju i niebywała dotychczas opieka i gorliwość jego o rozwój kultury, o wzmocnienie i rozszerzenie polskiej nauki i sztuki. Szkolnictwo i Uniwersytety nasze miały w nim szczerze oddanego przyjaciela, jemu zawdzięcza krakowska szkoła sztuk pięknych przemianę na Akademię, on wreszcie rozpoczął starania o utworzenie przez rząd krajowego muzeum sztuki we Lwowie i jest nadzieja, iż starania te pomyślny uwieńczy skutek".

Przegląd lwowski pisze: „Na bardzo trudne czasy przypadły pięcioletnie rządy hr. Pinińskiego. Rozwydrzenie parlamentarne wytworzyło rozwydrzenie w całem państwie i niestety, w naszym kraju. Ze wszystkich ciemnych zakątków wypełzły istoty, żądne łowienia ryb w mętnej wodzie — i poczęły dokazywać coraz zuchwalej. Był to stan podobny do tego, w jakim się znajduje kraj objęty wojną, kiedy po przejściu armii snują się ci, o których Grottger, pytał swym rysunkiem: Ludzie, czy szakale? Ledwo hr. Piniński ze świeżo podpisaną nominacyą na Namiestnika przybył na początku kwietnia 1898 roku do kraju, odrazu musiał w wielu zachodnich powiatach uśmierzać antiżydowskie awantury, zaprowadzać stan wyjątkowy i sądy doraźne. A potem ustawicznie, nieprzerwanym szeregiem, snuły się gwałtowne objawy wykolejenia uczuć, społecznej gorączki i rozstroju — nieprzerwane żniwo anarchicznych żywiołów. Ludzie skorzy do szukania winy w osobach, a nie w stosunkach i wpływach zewnętrznych, bo to o wiele łatwiej, utyskiwali na miękką rękę Namiestnika.

Trudne to były czasy, trudne jeszcze są, lecz hr. Pinińskiemu będzie to policzone za zasługę, że niejedna chwila bardzo krytyczna przeminęła bez katastrofy, że w niektórych sferach oczyściła się atmosfera i że on bardzo serdecznie, bardzo gorliwie dbał o nasze zakłady naukowe i naszą sztukę. Za jego staraniem krakowska szkoła szkół pięk-

nych zmieniła się w Akademię, Uniwersytet lwowski niebawem otrzyma osobny gmach biblioteczny, a Lwów może zdobędzie muzeum sztuki. To są piękne owoce krótkich rządów hr. Pinińskiego. Cokolwiek kiedyś historya powie o jego „miękkiej ręce“, z pewnością orzeknie, że jest politykiem bardzo prawym, estetą w polityce.

Liczne uchwały rad gminnych w kraju, nadające hr. Pinińskiemu obywatelstwo honorowe, tudzież zbiorowa akcya reprezentacyi powiatowych, mająca na celu uczczenie zasług ustępującego Namiestnika, świadczą o tem, że obywatelstwo kraju ocenia szlachetne intencye, jakiemi kierował się hr. Piniński w czasie swych pięcioletnich rządów, tudzież zasługi, jakie bezsprzecznie w niejednej sprawie położył. Kraj żywi nadzieję, że bogate doświadczenie, jakie hr. Piniński zebrał na swem trudnem stanowisku Namiestnika, tudzież w długiej karyerze parlamentarnej, nieraz jeszcze mu się przydadzą i że Sejm krajowy zyska w nim jedną z najcenniejszych sił. Byłoby to bowiem szkodą wręcz niepowetowaną, gdyby człowiek w pełni sił męskich, a przytem głębokiej nauki i szerokiego poglądu na świat — chciał tak wcześnie usunąć się od pracy publicznej. Mamy więc nadzieję, że na niejednem polu pracy społecznej i narodowej przyjdzie nam jeszcze spotkać się z hr. Pinińskim — że z ustąpieniem jego ze stanowiska Namiestnika zamyka się tylko jeden rozdział jego pracy publicznej“.

Gazeta Narodowa, nawiązując do rozruchów antisemickich z roku 1898, pisze:

„Zaraz na wstępie swego urzędowania hr. Piniński, zamiast zająć się zasadniczemi sprawami, musiał oddać się uspokajaniu znacznej części kraju. Okazał przy tem ogromny takt i wielki rozum polityczny; sądy doraźne nie miały sposobności, ani razu wykonać swej strasznej sprawiedliwości. Nadto potrafił następnie hr. Piniński stojałowczyków, którzy pierwsi tem zarządzeniem ciężko byli dotknięci, tak ująć, tak ułagodzić, że niemal zaniechali swej rozkładczej agitacyi, a przeciwnie — w sprawach dobra ogólnego szli prawie zgodnie z większością sejmową. Uspokojenie zachodniej części kraju, to jedna z wielkich zasług hr. Pinińskiego.

Już w owym czasie z wielu szczegółów wnioskować było można, że hr. Piniński zamierza pracować nad daniem prawidłowego ujścia fermentom w kraju, przez uporządkowanie stosunków i polepszenie socyalnych warunków, zwłaszcza odnoszących się do ludu i robotników“.

Podnosząc niestrudzoną działalność byłego Namiestnika na polu polityki socyalnej, ciągnie *Gazeta Narodowa* dalej:

„Dość przypomnieć okólnik jego w sprawie karczmarzy, u nas wyłącznie żydów, którzy w każdej wsi nie tylko rozpijają chłopa, ale niszczą go lichwą i są zazwyczaj pośrednikami w każdem oszustwie i złodziejstwie. Godnem jest także zaznaczenia zarządzenie jego przeciw pokątnym pisarzom, drugiej klęsce galicyjskich chłopów, a popieranie natomiast rozwoju instytucyj ku moralnemu i materyalnemu podniesieniu włościaństwa, jak: Kółek rolniczych, torhowli, sklepików wiejskich, kas pożyczkowych i t. d. Wyrazy uznania, złożone przez *Ruskij Selanyn* za staranie o dobro ludu ruskiego, a przez *Związek Chłopski* o dobro ludu polskiego, są niewątpliwie słusznemi i bardzo miłemi ustępującemu Namiestnikowi“.

Pamiętną sprawę runu na galic. Kasę oszczędności porusza *Gazeta Narodowa* w następujących słowach:

„Poczęto wołać na hr. Pinińskiego, aby co można tuszował, inaczej kraj popadnie w zupełną ruinę. Nie dał się uwieść tym głosom; spełnił, co uczciwość nakazywała — czystą swą rękę położył na kraju. Być może, że była ona wówczas wyjątkowo ciężką, ale rzecz pewna, że kierował nią jedynie wzgląd etyczny. Pod jej wpływem z zatrutej zgnilizny poczęto się wydobywać, stosunki zaczęły się uzdrawiać i dziś już kraj otrząsł się ze smutnych skutków owych wszystkich krachów a moralność publiczna wzniosła się do należytego poziomu. Po przez wszystkie warstwy kraju, od wójtów gminnych, którym Piniński nie tolerował żadnych nadużyć, aby mieć z nich podatne narzędzia, aż do najszerszych instytucyj i korporacyj, które — przyznajemy — chętnie brały wzór z najwyższego rządcy kraju, przenikła etyka i należne pojęcie o moralności, propagowane słowem, czynem i przykładem przez hr. Pinińskiego. I to, śmiemy twierdzić, jest największą, bo — da Bóg — trwałą zasługą ustępującego Namiestnika w obec kraju, społeczeństwa i całego naszego narodu“.

„Niezupełnym nawet w ogólnych zarysach byłby pogląd na działalność hr. Pinińskiego, jako Namiestnika, gdybyśmy dwu spraw jeszcze nie poruszyli. Jedna to: ekonomiczne podźwignięcie kraju, a druga: niebywała dotychczas opieka i gorliwość politycznego naczelnika kraju o rozwój kultury, o wzmocnienie i rozszerzenie polskiej nauki i sztuki.

Rękodzieła, na zdrowych oparte podstawach przemysł i handel miały w Pinińskim dzielnego rzecznika. Przestrzegał pilnie i szerzył obowiązek kupowania przedewszystkiem wyrobów krajowych. O jakiekolwiek i gdziekolwiek chodziło dostawy czy roboty, czuwał nad tem, aby pochodziły z kraju, aby dały zatrudnienie swoim. Jemu to zawdzięcza n. p. fabryka sanocka, że wreszcie musiano ją dopuścić do austryackiego kartelu żelaznego; jego to zasługa, iż tak pomyślnie rozwiązaną została sprawa budowy portu w Nadbrzeziu“.

Słowo Polskie powołuje się na swoją dawniejszą ocenę działalności hr. Pinińskiego i zaznacza, że jego zapatrywania w tej mierze zgodne są w głównych zarysach z charakterystyką rządów p. Namiestnika, podaną przez *Gazetę Narodową*.

Wreszcie *Związek chłopski* pisze: „Zawdzięczamy hr. Pinińskiemu rozwój Kółek rolniczych, sklepików chrześciańskich, trafik tytoniowych w Kółkach rolniczych i t. d. Hr. Piniński był dobrym Namiestnikiem; my chłopi mieliśmy i mamy dla niego wdzięczność i zaufanie“.

Rada Państwa.

(Posiedzenie Izby panów.)

Izba panów Rady państwa odbyła w sobotę po południu posiedzenie. Na wstępie poświęcił Prezydent wspomnienia zmarłym członkom hr. Ledeburowi i hr. Belruptowi, które Izba stojąc wysłuchała. Po odczytaniu wpływów i załatwieniu formalności wniósł prezydent o dokonanie wyboru specyalnej komisyi z 25 członków dla obrad nad przedłożeniami ugodowemi. Wniosek ten przyjęto. Uchwalono również wniosek prezydenta, aby przedłożenia ugodowe jakoteż inne nadeszłe z Izby posłów, przekazane były bez pierwszego czytania komisyom.

Z porządku dziennego przydzielono ustawę o zniesieniu kaucyj służbowych komisyi budżetowej.

Następnie referował p. Edelmann ustawę o auskultantach. Izba przyjęła tę ustawę w brzmieniu, zmienionem przez komisyę budżetową Izby panów.

Po wyborze komisyi ugodowej, do której weszli z Polaków pp. ks. Lubomirski i Zaleski, posiedzenie zamknięto. O następnem zawiadomi prezydent pisemnie.

KRONIKA

Lwów, 12 czerwca.

— **Uroczystość Bożego Ciała** odbyła się wczoraj przy pięknej pogodzie ze zwykłą okazałością.

Po nabożeństwie, odprawionem przez JE. ks. Arcybiskupa Bilczewskiego w kościele Archikatedralnym, odbył się pochód w około Rynku, w którym prócz duchowieństwa wzięli udział: Wiceprezydent Namiestnictwa p. Jan Lidl, zastępca Marszałka krajowego radca Dworu dr. Tadeusz Pilat, reprezentanci Władz rządowych i autonomicznych, senaty Uniwersytetu i Politechniki, Rada miejska z prezydentem dr. Małachowskim i obu wiceprezydentami pp. Michalskim i Ciuchcińskim, liczny zastęp członków Towarzystwa strzeleckiego, wszystkie korporacye i stowarzyszenia rzemieślnicze ze sztandarami, oraz nieprzejrzane tłumy publiczności.

Obok ołtarza ustawionego w Rynku, w kordonie zamkniętym przez oddział żołnierzy, zajęli miejsca: komendant korpusu JE. Fiedler, generalicya i oficerowie pułków załogujących we Lwowie.

Po uroczystości odbyła się przed Wiceprezydentem Namiestnictwa p. Janem Lidlem i komenderującym korpusu JE. Fiedlerem defilada oddziałów wojskowych, które brały udział w utworzeniu szpalerów przy wczorajszej uroczystości.

— **Rady miejskie** miast Nadwórny, Budzanowa i Peczeniżyna nadały obywatelstwo honorowe JE. P. Namiestnikowi Leonowi hr. Pinińskiemu.

— **Obywatelstwo honorowe.** Rada m. Doliny na odbytem w dniu 10 b. m. posiedzeniu nadała obywatelstwo honorowe JE. P. Namiestnikowi Leonowi hr. Pinińskiemu.

— **Z Zaleszczyk** donoszą: Rada m. Zaleszczyk nadała JE. P. Namiestnikowi Leonowi hr. Pinińskiemu obywatelstwo honorowe.

— **Rada m. Mielca** jednomyślną swą uchwałą, powziętą dnia 9 b. m., nadała JE. P. Namiestnikowi Leonowi hr. Pinińskiemu honorowe obywatelstwo miasta Mielca, a to w dowód zasług około dobra tegoż miasta i kraju położonych.

— **Deputacya** gal. Towarzystwa kredytowego ziemskiego z prezesem dr. Władysławem Kraińskim na czele, była onegdaj u ustępującego P. Namiestnika JE. Leona hr. Pinińskiego, aby go pożegnać na tem jeszcze stanowisku i podziękować mu za życzliwą opiekę, jaką otaczał tę instytucyę.

Imieniem deputacyi przemówił dr. Kraiński i rzekł między innemi:

„Mamy to mocne przekonanie, że Twój pobyt, Ekscelencyo, na tem stanowisku jest dopiero wstępem do usług publicznych, które jeszcze będziesz powołanym oddawać krajowi. A dla tego mamy to przekonanie, ponieważ Opatrzność dała Ci wielkie zdolności, a nadewszystko tę szczerą miłość Ojczyzny i kraju i ten prawdziwy patryotyzm, który nie szuka rozgłosu, ale cichą, spokojną i wytrwałą pracą dąży do zapewnienia dobra współbraci i społeczeństwa.

Na tem przekonaniu się opierając i tą nadzieją ożywieni, polecamy i nadal Twym względom naszą instytucyę“.

Hr. Piniński serdecznie podziękował za te ciepłe słowa.

— **Inspektor kawaleryi**, generał kawaleryi hr. Aloizy Paar, przybył wczoraj do Lwowa i zamieszkał w hotelu George'a.

— **Radca sekcyjny** w Ministerstwie spraw wewnętrznych i szef c. k. Biura korespondencyjnego w Wiedniu, p. Karol Fabrizii, bawi we Lwowie.

— **Bankiet.** We środę wieczorem odbył się w restauracyi hotelu Georgea bankiet, urządzony staraniem profesorów tutejszego Uniwersytetu na cześć prof. dr. O. Balzera, z okazyi wręczenia mu dyplomu doktora filozofii *honoris causa*.

W uczcie wzięli udział: JE. Pan Namiestnik Leon hr. Piniński, Prezydent wyższego sądu krajowego JE. dr. Tchorznicki, zastępca Marszałka krajowego radca Dworu dr. Tadeusz Pilat, prokurator skarbu dr. Korn, oraz wszyscy profesorowie Uniwersytetu z rektorem prof. dr. Ochenkowskim na czele.

Szereg toastów rozpoczął rektor dr. Ochenkowski, w dalszym ciągu przemawiali: prof. dr. Wojciechowski, prof. dr. Balzer, który wznosząc toast na cześć JE. Pana Namiestnika, wspomniał o węzłach, jakie Go łączyły z Uniwersytetem; a JE. Pan Namiestnik podziękował za ten toast, wyrażając nadzieję, że węzły te, o których wspomniał prof. Balzer, zawsze go z Uniwersytetem łączyć będą — i ma nadzieję, że się nigdy nie rozluźnią.

Po uczcie wywiązała się miła i ożywiona pogawędka, która przeciągnęła się do późnej godziny.

— **Dom akademicki.** W auli tutejszego Uniwersytetu odbyło się we środę wieczorem posiedzenie komitetu obywatelskiego w sprawie budowy „Domu akademickiego“, pod przewodnictwem rektora dr. Ochenkowskiego.

W posiedzeniu wzięli udział między innymi: prof. dr. Dybowski, prof. dr. Finkel, prof. dr. Bołoz-Antoniewicz, Adam Krechowiecki, dyr. dr. Steczkowski, dyr. Terenkoczy, dyrektor Vivien, kurator Towarnicki, hr. Skarbek, dr. Skałkowski, prezes Bratniej pomocy Wszechnicy p. Antoniewicz, prezes Czytelni akdemickiej p. Dubanowicz i kilku delegatów-akademików. Na wstępie udzielił rektor dr. Ochenkowski głosu p. Antoniewiczowi, jako przewodniczącemu akademickiego komitetu budowy Domu. P. Antoniewicz w dłuższem przemówieniu przedstawił potrzebę tego Domu, a następnie dotychczasową akcyę około jego budowy.

W dalszym ciągu omawiał mowca sprawę funduszów, przeznaczonych na budowę „Domu akademickiego“.

Po mowie p. Antoniewicza wywiązała się dyskusya, w której brali udział prawie wszyscy członkowie komitetu.

„Dom akademicki“ zyskał na tem posiedzeniu obietnice materyalnej pomocy, którąby umożliwiła rozpoczęcie budowy w niedalekiej przyszłości.

Wybrano również ściślejszy komitet, w skład którego weszli pp.: prof. dr. Finkel, adw. dr. Skałkowski, prof. Bołoz - Antoniewidz, nadkurator Towarnicki, dyr. dr. Steczkowski, dyr. Terenkoczy, a z grona młodzieży akademickiej pp.: Antoniewicz, Dubanowicz, Żurakowski i Kordasiewicz. Komitet ma kooptować dalszych członków, a przedewszystkiem budowniczego, który zechciałby bezpłatnie opracować plany i kosztorys budowy Domu.

Posiedzenie tego komitetu odbędzie się w piątek o godzinie 6 po południu w Banku zaliczkowym.

— **Z Akademii weterynaryi.** P. Stefan Schwarz, rodem z Rzeszowa, otrzymał na tutejszej Akademii weterynaryi dyplom lekarza weterynaryi.

— **Z Tow. „Czerwonego krzyża“.** Prezydyum kraj. Stowarzyszenia „Czerwonego krzyża“ zawiadamia swych członków, że zapowiedziane na dzień 13 b. m. walne zgromadzenie, odbędzie się o godzinie 11 zamiast o 12 przed południem w sali ratuszowej.

— **Losowanie posagów.** We środę w sali obrad magistratu odbyło się losowanie posagów z fundacyi ś. p. Antoniego Chylińskiego po 770 K., przeznaczonych dla sierót po rzemieślnikach. Szczęśliwy los padł na sieroty: Stanisławę Kuczyńską, Felicyę Sławikowską i Józefę Kinżankę.

— **Kolej Lwów-Stojanów.** Sekcya finansowa magistratu dała delegatom Rady miejskiej, którzy imieniem gminy mają złożyć oświadczenie przy rewizyi trasy następującą dyrektywę: opierać się prowadzeniu kolei na Podzamcze, domagać się jej budowy z punktem wyjścia od głównego dworca.

— **Zarząd** Zakładu ubezpieczenia robotników od wypadków dla Galicyi i Bukowiny we Lwowie na posiedzeniu odbytem dnia 7 b. m. wybrał II zastępcą przewodniczącego dr. Henryka Sawczyńskiego, sekretarza Wydziału krajowego we Lwowie.

— **Zjazd** lekarzy galicyjskich odbędzie się we Lwowie w czasie Zlotu sokołów. Na porządku dziennym Zjazdu: 1. Sprawa organizacyi lekarzy. 2. Założenie pisma fachowego, poświęconego obronie interesów zawodu lekarskiego. 3. Sprawozdanie delegatów z kongresu medycznego w Wiedniu.

— **Subwencya.** Powiat Nowy Targ otrzymał z funduszów krajowych subwencyę w kwocie 3000 K. na naprawę dróg gminnych, uszkodzonych przez tegoroczne powodzie.

— **Kółko zabawowe** drukarzy lwowskich urządza w niedzielę, dnia 14 b. m., na dochód budowy własnego domu w ogrodzie Stow. „Skała“, przy ul. Mickiewicza 28, zabawę ogrodową i przedstawienie amatorskie.

— **Dla biednej szwaczki** A. W., która z siedmiu zł. miesięcznie utrzymuje całą rodzinę, złożyli w redakcyi *Gazety Lwowskiej* pp.: K. K. z Jasła 3 K., A. S. z Romanówki 4 K., N. N. z Żywca 3 K.; razem 10 K. — z poprzednio zebranemi 192 K. 20 h.

△ **Sprzeniewierzenie.** Maurycy Liener, kelner, otrzymawszy od swej służbodawczyni Miny Grünfeld, właścicielki restauracyi, 104 K. na zakupno tytoniu, sprzeniewierzył pieniądze i zbiegł ze Lwowa.

Liener liczy lat 18, jest brunetem bez zarostu.

△ **Znikli bez śladu.** Dwunastoletni Stanisław Sawicki, syn woźnego, wyszedłszy przed 3 dniami z domu rodzicielskiego, przy ul. Kurkowej 53, znikł bez śladu.

Sawicki jest szczupłej budowy ciała i ma nos zapadnięty.

Równocześnie niemal znikł z domu swego ojca Jana Swinarowicza, zamieszkałego przy ul. Pijarów 66, 13-letni Jan.

Ubrany był w ciemno-popielate ubranie.

△ **Do dworu** w Ostrowczyku koło Skwarzawy włamali się w nocy ze środy na czwartek niewyśledzeni dotąd złodzieje i skradli właścicielowi dóbr p. Jaworskiemu szkatułkę ze srebrem stołowem, znaczonem literami K. J. i dwie kasetki żelazne, zawierające 2000 K. w gotówce.

△ **Samobójstwo żebraka.** W lasku na Pohulance obok stawku za ogrodem browaru Kleina, odebrał sobie wczoraj życie przez powieszenie się na jednem z drzew około 55-letni żebrak, nieznany z nazwiska, który przedstawiając się jako pogorzelec z Żyrawki, obchodził od dłuższego czasu okoliczne domy, prosząc o jałmużnę.

Zwłoki samobójcy odstawił komisaryat IV dzielnicy do kostnicy Zakładu medycyny sądowej.

△ **Nieszczęśliwy wypadek.** Jan Glazer, dyetaryusz, jadąc dziś przed południem tramwayem konnym, dostał nagle koło cerkwi OO. Bazylianów tak silnego ataku sercowego, że wypadł z wozu na bruk ulicy i doznał znaczniejszych obrażeń na głowie i całem ciele.

Ciężko rannego opatrzyło pogotowie stacyi ratunkowej, poczem odwiozło go do mieszkania przy ul. Żółkiewskiej 90.

△ **Młodociany oszust.** Z Rawy doniesiono we środę tutejszej policyi, że zbiegł ztamtąd 18-letni Abraham Fischer, wyłudziwszy w podstępny sposób od tamtejszego kupca Eisiga Reitzfelda kwotę 1400 K.

Fischer ubrany jest na sposób żydowski, jąka się i włada tylko językiem żydowskim.

△ **Nagła śmierć.** W realności przy ul. Sieniawskiej 19 zmarła wczoraj nagle wskutek krwotoku płuc 17-letnia Ewa Głowińska.

△ **Kronika policyjna.** Ze strychu przy ul. Janowskiej 27 c) skradziono wczoraj w nocy p. W. W., kilkanaście sztuk zimowej garderoby.

Policya aresztowała niejakiego Jana Bielańskiego, lokaja bez zajęcia, u którego zakwestyonowano kilka sztuk dawnych srebrnych monet.

Z zamkniętego mieszkania p. W. K., przy ul. Żółkiewskiej 23, skradziono we środę znaczniejszą ilość garderoby, wartości przeszło 1000 koron.

W ulicy Akademickiej aresztowano wczoraj dwóch notowanych złodziei Izaaka Geislera i Salomona Wassermana, w chwili, gdy z tłumokami zawierającymi rozmaite części garderoby a skradzionymi z mieszkania p. E. T., przy ul. Koralnickiej, zdążali do miasta.

— **Zmarli** w ostatnich dniach: we Lwowie, Klara z Piątkowskich Grossowa, żona cukiernika, w 52 roku życia; — Rafał Rybczyński, w 90 roku życia; — Ludwik Majewski, radca sądu krajowego wyższego.

W Jarudawie koło Jarosławia, Felicya Izabela z Dankszów Letyńska, żona właściciela dóbr, w 29 roku życia.

— **Straszna katastrofa na okręcie.** Z Rostowa nad Donem telegrafują: Gdy okręt „Moskwa“ powróciwszy z wycieczki, miał wylądować w Azowie, tłum publiczności wszedł na pomost okrętowy, który się załamał. Liczba ofiar ma być wielka.

— **Powodzie.** Z St. Louis donoszą: Południowa część miasta stoi pod wodą. Fala sze

rokości 20 stóp, o znacznej głębokości, zerwała wał kolei Baltimore-Ohio. Północna część miasta zagrożona. Sklepy zamknięte. W St. Louis schroniło się przeszło 1000 ludzi, którzy uciekli przed powodzią; 30 osób utraciło życie.

— **Groźny pożar.** Z Pekinu donoszą: Gmach podatkowy w dzielnicy ambasadorskiej spalił się onegdaj. Suma 4 milionów taelów padła ofiarą płomieni.

Notatki literacko-artystyczne.

Z teatru. Jutrzejsza premiera Gorkijego „Na dnie", jak również drugie przedstawienie tego wspaniałego dramatu w niedzielę, rozpocznie się ze względu na długość sztuki, wyjątkowo o godzinie 7 wieczorem.

Dyrekcya teatru uprasza szan. publiczność o punktualne zebranie się.

Repertuar teatru miejskiego we Lwowie.

W piątek po raz pierwszy „Klejnocik", operetka w 3 aktach Landesberga i Steina, muzyka M. Reinhardta (kompozytora „Słodkiej dziewczyny", przekład A. Kitschmana.) W przedstawieniu biorą udział: panie Kasprowiczowa, Porecka, Rotterowa, Miłowska, pp. Czerwiński, Okoński, Kratochwil, Węgrzyn i Kliszewski w głównych rolach. Nowa wystawa. Tańce układu p. Sachsa.

Pożegnanie JE. Leona hr. Pinińskiego.

Dzisiaj przed południem w wielkich salach pałacu Namiestnikowskiego przyjmował JE. Leon hr. Piniński władze i deputacye, które przybyły go pożegnać, z powodu, że ustępuje ze stanowiska Namiestnika Galicyi. W ciągu dwóch godzin przesunęli się przez sale te przedstawiciele wszystkich niemal zawodów i wszystkich warstw społecznych i kół towarzyskich, aby otaczanemu ogólną czcią JE. hr. Pinińskiemu podziękować za otrzymane w czasie jego urzędowania poparcie, wyrazić słowa uznania i żalu, że opuszcza to stanowisko. Przebieg całego przyjęcia nacechowany był wielką serdecznością i szczerością.

Pierwszy zabrał głos Wiceprezydent Namiestnictwa p. Jan Lidl i przemówił w te słowa:

Ekscelencyo!

W chwili pożegnania pamięć ludzka skupia zazwyczaj wszystkie wspomnienia dni czy lat wspólnie przeżytych i podkreśla wybitnie przebyte koleje, a zwłaszcza to, co w nich było najbardziej znamiennem.

Stając dziś przed Tobą Ekscelencyo, ze słowem pożegnania, w imieniu całego grona urzędników politycznych naszego kraju, doświadczam w całej pełni tego odzwierciedlenia cech znamiennych przebytej epoki Twych rządów, pełnych wysokiej etyki i kultury. Wymagając od nas ścisłego wypełniania obowiązków i wytrwałej pracy, Ty, Ekscelencyo, wpływem Swoim i własną osobą, wyższością Swego umysłu, szlachetnością poglądów, postępowaniem zawsze równem, a w łagodnej formie stanowczem, rzuciłeś na szarą naszą codzienną pracę jasny snop światła, płynącego z dziedzin nauki i sztuki. — Uczyłeś nas własnym przykładem, że o ile należy być gorliwym i wytrwałym w wykonywaniu obowiązków zawodowych, o tyle z drugiej strony należy dbać o rozwój ducha, o kształcenie smaku, o pogłębianie zakresu myśli. Wskazywałeś nam Ekscelencyo, że jeśli dobrym jest ten urzędnik polityczny, który nie ustaje w spełnianiu codziennej obowiązkowej pracy, to o tyle lepszym jest taki, który oprócz tego w podniesieniu własnego ducha, w kształceniu umysłu i charakteru usiłuje zdobyć środki do skutecznego wpływu i działania na ogół.

Przyjmij Ekscelencyo zapewnienie, że w tym kierunku kilkuletnie rządy Twoje pozostawią niezatarty ślad w pamięci Twych dotychczasowych podwładnych. Pomnożenie sił urzędniczych we wszelkich kategoryach służby, to owoc Twych zabiegów dla dobra administracyi; a wzmocnienie etycznego i umysłowego poziomu, to wynik Twej działalności pośród nas i w kraju.

Żegnając Cię z żalem, pozwól Ekscelencyo, żebyśmy jako najbliżsi współpracownicy dali tej prawdzie wyraz, a Tobie złożyli za to podziękę i cześć!

Mamy przy tem prośbę, abyś przyjąć zechciał Ekscelencyo, dar pamiątkowy od wszystkich urzędników Namiestnictwa, Rady szkolnej krajowej i powiatowych. Będzie to dar skromny; ale pragniemy, aby to było dzieło myśli i pracy twórczej znakomitego polskiego artysty, — dzieło sztuki tak przez Ciebie, Ekscelencyo, popieranej i ukochanej.

Poczem zabrał głos JE. hr. Piniński:

Ze szczerem wzruszeniem dziękuję Panu Panie Wiceprezydencie za te serdeczne słowa pożegnania i wszystkim Panom urzędnikom administracyjnym. Do głębi też wdzięczny jestem Panom za cenny dar, który mi przeznaczacie. Wybór przedmiotu odpowiada memu zamiłowaniu dla sztuki, trafiliście mi nim prawdziwie do serca. Dar ten będzie mi drogą pamiątką chwil razem spędzonych i naszej wspólnej pracy.

Treść słów wypowiedzianych przez Pana Wiceprezydencie w imieniu całego grona urzędników administracyjnych, napełnia mnie otuchą, iż zrozumieliście Panowie i odczuli moje intencye. Przeszło 5 lat przepędziliśmy razem w trudnym zawodzie administracyi, poświęcając się interesom Państwa i kraju. Przeszliśmy nieraz trudne i przykre chwile. Wspomnienie jednak tej działalności będzie mi zawsze drogiem, tem bardziej, że znalazłem w Was dzielnych, kochających kraj i pełnych poświęcenia współpracowników.

Czy zdołałem w należyty sposób spełnić trudne zadanie, które łaska Monarchy na mnie nałożyła, nie mnie o tem sądzić, to jednak pewne, że zamiary moje były zawsze czyste. Ilekroć miałem sposobność mówić o obowiązkach urzędników, zachęcałem do tego, by działalność Wasza Panowie była nacechowana duchem prawdziwie obywatelskim, byście przy należytej energii, nie zstępowali z drogi legalności, byli sprawiedliwymi dla wszystkich, a względnymi przedewszystkiem dla tych, którzy jako ekonomicznie słabsi najwięcej potrzebują pomocy. Do wytrwania na tej drodze zachęcam Panów i dziś, rozstając się z Wami.

Starałem się kierować wobec Was poczuciem sprawiedliwości, unikałem tedy wpływów osobistych protekcyi, a jeżeli byłem niekiedy surowym, to w tych, dzięki Bogu nielicznych wypadkach, gdzie widziałem świadome zaniedbanie obowiązków, w szczególności zaś plamę pod względem etycznym.

Podnoszono niekiedy zarzuty, że aparat administracyjny funkcyonuje u nas zbyt powolnie i ociężale. W zarzutach tych często było wiele przesady, wynikającej przeważnie z nieznajomości stosunków. Daleki wprawdzie jestem od tego, abym administracyę naszego kraju uważał za idealną, przeciwnie, widzę sam najlepiej jej braki. Sądzę wszakże, że głównym powodem złego, jest brak sił należytych przy wzmagających się nieustannie zadaniach administracyi państwowej, która w naszym kraju z powodu rozmaitych specyalnych przyczyn jest trudniejszą jeszcze, niż w innych krajach Monarchii. Starałem się o pomnożenie sił i uzyskałem je w pewnym stopniu, lecz niedostatecznym w stosunku do potrzeb. Wobec równoczesnego wzmożenia się agend administracyi, przeciążenie istnieje i dziś w równym niemal stopniu, jak kiedy obejmowałem urzędowanie. Ponowienie usiłowań około naprawy tych stosunków będzie jednem z najważniejszych zadań mego następcy, który, nie wątpię, sprawą tą gorliwie się zajmie.

Jest to dla mnie pewnem uspokojeniem, że oddaję urząd mój w ręce męża, z którym łączy mnie długoletnia przyjaźń i którego charakter, zdolności, pracowitość i oddanie się sprawom publicznym wysoce cenię. Popierajcie go Panowie gorliwie i z poświęceniem, dla mnie zaś zachowajcie na zawsze w sercach Waszych dobre przyjazne wspomnienie, tak jak ja zachowam dla Was zawsze żywą sympatyę, oraz głęboką niewygasłą wdzięczność.

Po pożegnaniu się z komenderującym korpusu JE. Fiedlerem, który przybył z generalicyą i komendantami pułków załogujących we Lwowie, żegnał JE. hr. Pininskiego Wydział krajowy z zastępcą Marszałka krajowego radcą Dworu dr. Tadeuszem Pilatem, który przemówił mniej więcej w te słowa:

Ustąpienie Waszej Ekscelencyi ze stanowiska Namiestnika Galicyi daje Wydziałowi krajowemu powód do złożenia Ci Ekscelencyo najszczerszego podziękowania za życzliwe, wspólnem poczuciem dobra kraju kierowane współdziałanie, jakiego Wydział krajowy z Twej strony zawsze doznawał w sprawach krajowych, za ciągłe porozumienie i pomoc i za chętne popieranie naszych potrzeb i życzeń u władz centralnych.

Żegnając Cię Ekscelencyo jako Namiestnika, Wydział krajowy nie żegna się z Tobą właściwie, gdyż jako wybitny i zasłużony parlamentarzysta, pozostajesz i nadal ozdobą i chlubą Sejmu krajowego i z góry liczymy na to, że jak przedtem, tak i w przyszłości będziesz nam Ekscellencyi Swą wiedzą i doświadczeniem dzielną pomocą w najtrudniejszych sprawach ustawodawczych.

Dziękujemy Ci Ekscelencyo wszyscy za najprzyjaźniejsze osobiste stosunki i pozwalamy sobie złożyć serdeczne życzenia z powodu bliskich zaślubin.

P. Namiestnik podziękowawszy deputacyi Wydziału kraj. serdecznie za gorące słowa, wypowiedziane przez zastępcę Marszałka kraj. p. Pilata, podniósł następnie, że jakkolwiek niejednokrotnie nadarzały się pewne nieuniknione trudności we wzajemnym stosunku między administracyą polityczną a autonomiczną, to panowała zawsze szczera harmonia, o której utrzymanie się usilnie starał. Jest ona zawsze podstawą dobrych stosunków w kraju. Sam dążył do tego i polecał to podwładnym urzędnikom, by utrzymywali ścisłe najlepsze relacye z władzami autonomicznemi, w tem zarazem przekonaniu, że przez to powiew ducha obywatelskiego dostaje się o tyle silniej także do stanu urzędniczego, co tylko z korzyścią jest dla kraju. Jego Ekscelencya zakończył wyrażeniem nadziei, że jeszcze niejednokrotnie spotka się z reprezentantami krajowej władzy autonomicznej w gorliwej pracy dla dobra kraju.

Następnie przybyły na czele kapituły obrz. łać. ks. Arcybiskup Bilczewski, zegnał ustępującego Namiestnika zwracając uwagę na to, że JE. hr. Piniński na stanowisku Swojem okazywał zawsze cześć dla Kościoła i życzliwość dla Jego Reprezentantów, dbając o to, ażeby między władzą rządową a duchowną nie zachodziły nigdy nieporozumienia.

Na to odrzekł JE. hr. Piniński: „Z głębi serca i wzruszony dziękuję za tak łaskawe słowa Jego Ekscellencyi. Na stanowisku Namiestnika uważałem to przedewszystkiem za swój obowiązek, ażeby pomiędzy władzą administracyjną a duchowną nigdy nie było konfliktów, ani nawet nic takiego, coby mogło do nich prowadzić. A nietylko to było moim obowiązkiem, lecz zarazem potrzebą serca. Albowiem mam to przekonanie, że tylko przy popieraniu potrzeb religijnych i kościelnych, tylko przy bardzo głębokiej czci dla duchowieństwa i Kościoła, społeczeństwo w należyty sposób rozwijać się może. Ale do tego, ażeby tak było, potrzeba też, aby na czele Episkopatu stał mąż znakomity, rozumiejący nowoczesne stosunki, a przytem przejęty duchem prawdziwej miłości. To też jeżeli kiedyś z czego będę dumnym i szczęśliwym, to z tego, że cieszyłem się Twoją Ekscellencyo przyjaźnią, i wyrażam w końcu nadzieję, że to pożegnanie nasze nic w tej przyjaźni naszej nie zmieni".

Przybyli następnie, aby pożegnać ustępującego Namiestnika Kapituła Arcybiskupia grecko-katolicka z ks. Mitratem Bieleckim na czele, a wczoraj pożegnał JE. Pana Namiestnika ks. Arcybiskup ormiański Teodorowicz.

Przybyli również z pożegnaniem konsul niemiecki bar. Spesshardt i zastępca nieobecnego konsula rossyjskiego p. Pustoszkina, p. Schleiffer.

Dalej przyjął JEksc. hr. Piniński Radę szkolną krajową, w której imieniu przemówił Wiceprezydent dr. Edwin Płażek.

Ekscelencyo! Jeżeli nas tu dziś widzisz zebranych przed sobą, to nie racz Ekscelencyo brać tego objawu li za czczą i marną formę zwykłej urzędowej kurtoazyi. Przybyliśmy tu wszyscy, jak jeden mąż, aby uczynić zadość głęboko odczutej potrzebie serca. Z żalem, serdecznym żalem przybywamy, aby Cię pożegnać Ekscelencyo, jeżeli już tak być musi, a zarazem złożyć Ci hołd dziękczynny za Twoją pracę obywatelską, żmudną i ofiarną w sterowaniu powierzonej Ci łodzi, którąś, jak rzadko kto, kierować potrafił dzielnością dłoni, bystrością umysłu i ciepłem serca, co gorąco ukochało ojczyznę, naukę i piękno.

Kierować nawą wychowania publicznego u nas w kraju w czasach dzisiejszych, zaiste, to rzecz nie łatwa. Przeróżność prądów i raf ukrytych i jawnych, huragany myśli i uczuć zawieje, potrzebują bezustannie silnej energicznej dłoni, wytrawności sądu i miłości sprawy, aby przeciwieństwom zwycięskie stawić czoło i nawę unieść wraz ze z sztandarem w całości ponad fal wzburzonych powierzchnię. Więc żal nam Ekscelencyo, że z Twoją osobą zabraknie w gronie naszem wypróbowanej ręki sterniczej, Twojego głębokiego rozumu i wielkiego serca.... Żegnaj — niezapominaj... A teraz pozwól Ekscelencyo, że z uchwały jednomyślnej zjednoczonych trzech sekcyi Rady szkolnej krajowej przedstawimy Ci adres dla upamiętnienia tej uroczystej dla nas i bolesnej chwili...

Z kolei odczytał ks. prałat Lenkiewicz adres, pędzla artysty-malarza Dębickiego, ujęty w artystyczną ozdobioną pergaminową okładkę, następujący:

Ekscelencyo!

Pięć lat minęło od chwili, kiedy objąwszy stanowisko cesarsko-królewskiego Namiestnika Galicyi stanąłeś tem samem na czele Rady szkolnej krajowej.

Złączenie z mocy prawa tych dwóch godności w jednych ręku chyba nigdy tyle dobrego nie wróżyło sprawie oświaty i wychowania publicznego w naszym kraju.

Wszak kierownictwo tej najwyższej w nim magistratury szkolnej obejmował Mąż, który z wszechstronną znajomością wszelkich spraw publicznych i wielką, na szerokiej arenie wypróbowaną w nich biegłością, łączył niezwykłe do tych właśnie spraw uzdolnienie. Stawał na jej czele Mąż głębokiej wiedzy i rozległego wykształcenia, który pracą naukową już był u swoich i obcych zasłynął; dobrze świadom zadań nauczycielskich, bo sam na katedrze zasiadał, wytrawny znawca potrzeb naszego szkolnictwa, bo jednym z wielu pożytecznych owoców Jego pracy poselskiej była ustawa znakomitego dla ustroju szkolnictwa ludowego znaczenia.

Te wielkie nadzieje, któremi Cię witaliśmy jako naszego Naczelnika, ziściłeś Ekscelencyo, w pełnej mierze.

Z żywem, nieustannem zajęciem oddawałeś się ważnym sprawom, wypełniającym zakres naszego urzędowania, wytykałeś kierunek naszej pracy, wskazywałeś—nieraz wśród wielkich trudności — pewną drogę do celu. W Twem mądrem, dzielnem i wytrwałem działaniu na tem polu, wiodła Cię, Ekscelencyo, nietylko myśl o tem, aby młodzież powierzoną naszej pieczy, tę nadzieję naszego społeczeństwa, wzbogacić jak największym zasobem nauki, ale w równym, jeżeli nie wyższym stopniu pragnienie, by jej, prócz tego złota wiedzy, dać stal silnej woli i nieugiętego charakteru, by ją umocnić niezachwianemi zasadami wiary i cnoty, rozgrzać ideałami dobra i piękna, a chroniąc te młode dusze od wszelkich jadów, coby je zakazić rade, oczyścić je i dźwignąć miłością Boga i Ojczyzny, słowem wychować światłych i uczciwych ludzi, więc dobrych i użytecznych obywateli.

Sam pełen niewygasłego zapału dla wszystkich szczytnych ideałów, ceniący ich przejawy u wszystkich i wszędzie, obcy wszelkiej zawiści i uprzedzeń ciasnocie, pragnąłeś, Ekscelencyo, aby i młodzież nasza wraz ze społeczeństwem, przejęta prawdziwym patryotyzmem i krzepiona wielkiemi wspomnieniami przeszłości, nie zasklepiała się jednak w niezdrowem wyodrębnieniu od wielkiej rodziny związanej szlachetnem krewieństwem cywilizacyi, lecz uznając każdy jej dorobek, każdą zdobycz ludzkiego ducha, pełną piersią chłonęła ożywczą atmosferę powszechnego rozwoju, czerpała pełną dłonią z tej bogatej wspólnej skarbnicy i chlubnem z innymi narodami współzawodnictwem, bez nienawiści i goryczy a z miłością w sercu dobijała się lepszej przyszłości.

Z głębokich studyów, czynionych wśród ludzi i w krajach, gdzie przez długie wieki płonęły skrzętnie a obficie podsycane ogniska ludzkiej kultury, wyniosłeś bowiem wielką cześć dla prawdziwej oświaty, a wielką odrazę dla wszelkiej dzikości w uczuciu, w słowie i czynie; umiłowawszy zaś miarę i harmonię w sztuce i w życiu, pragnąłeś te szczytne pierwiastki zaszczepić i wśród naszego społeczeństwa, uzacnić je i uobyczaić.

Te idealne dążenia, które wprowadzałeś w czyn Ekscelencyo, na Twym wysokim, tak godnie piastowanym urzędzie, przyświecać Ci będą i w dalszej choć innej pracy. — I na każdem innem stanowisku oddasz w ich służbę na pożytek społeczeństwa naszego skarby Twego niepospolitego umysłu i serca.

To też czując się nierozerwalnie i nadal złączeni z Tobą nietylko niezmienną czcią i podziwem, nietylko wdzięcznością za Twe wieloletnie przewodnictwo i poparcie, ale ciągłą wspólnością celów, nie pożegnalny składamy Ci pokłon, lecz obok szczerego hołdu i z serca płynącej podzięki, wyrażamy życzenie, byś na tej niwie, na której nas w pracy ostawiasz, a ku której często pewnie zwracać się będzie Twe bystre a miłości pełne oko, oglądał z pociechą bujnie wschodzący posiew Twego dobrego ziarna: młode pokolenie dorastające w zdrowiu ducha i ciała do wielkich zadań przyszłości.

Z kolei zabrał głos JE. hr. Piniński i rzekł co następuje:

Dziękuję Panu Wiceprezydentowi z całego serca za tak ciepłe pożegnanie a Panom wszystkim do głębi wdzięczny jestem za te zaszczytne dla mnie słowa adresu, przechodzące o wiele moje zasługi.

Rozstanie się z Wami Panowie nie jest dla mnie rozstaniem się z celami i dążnościami, które na polu nauki i wychowania publicznego Wam przyświecają. Przyszedłszy z zawodu profesorskiego na stanowisko Namiestnika kraju, mam zamair obecnie, o ile siły starczą, do pracy naukowej pewrócić. Wspólne tedy cele będą nas i w przyszłości łączyć i dlatego radbym, by słowa, które mam obecnie sposobność do Was skierować, wyszły poza ramy banalnego pożegnania.

Zadania Rady szkolnej krajowej jako kierowniczki i opiekunki wychowania publicznego są nadzwyczaj doniosłe. Przy każdej sposobności zwracałem na to uwagę, że zadaniem szkoły nie jest tylko podawać zapas wiadomości, potrzebny do zawodów praktycznych, lecz zarazem pod względem wychowawczym utrwalać zacność charakteru i podnosić duchową kulturę. Etyka oparta na podstawie religijnej oraz pewien estetyczny element, powodujący wstręt do wszystkiego co niskie i brudne, oto owoce, które obok praktycznych wiadomości powinna dawać szkoła.

Zapewne i troska o chleb powszedni wyklucza od bardzo wysokiego stopnia duchowego ukształcenia przeważną część ludności, zwłaszcza w kraju tak ubogim, jak nasz. Lecz podobnie, jak najuboższa chata

zagroda wieśniacza może przecież mimo swego ubóstwa, gdy jest schludna i otoczona zielenią, robić urocze wrażenie, podobnież każdy człowiek, choć mu skromne zasoby materyalne i praca fizyczna codzienna nie pozwalają zaskarbić większego zapasu wiedzy, może w skutek swego podnioślejszego sposobu myślenia mieć cechy człowieka o wyższej kulturze. Byśmy zbliżyli się do takiego ideału w naszym kraju, do tego dążyć powinna szkoła, o to starać się powinna kierująca zakładami wychowawczymi Rada szkolna krajowa. We wszystkich tych zakładach powinien ów duch panować, a ci, którym nadzór jest powierzony, czy oni są inspektorami krajowymi, czy okręgowymi, powinni dążyć do wzmocnienia wyższego, szlachetniejszego sposobu pojmowania życia we wszystkich jego objawach. Ten prąd dotrzeć powinien przez szkoły średnie i seminarya nauczycielskie do najdalszych kręgów, do najniższych warstw społeczeństwa, a każdy nauczyciel w najodleglejszym zakątku powinien się stać pionierem wyższej kultury.

Zdajemy sobie wszyscy sprawę z tego, że w wypełnieniu tych szczytnych zadań wychowawczych natrafia szkoła na wielkie trudności. Jedną z głównych są namiętne waśnie klasowe i narodowościowe, dążność wmięszania szkoły w spory polityczne, chęć zatrucia jej zarazkiem nawet tych najwstrętniejszych zatargów politycznych, gdzie bronią jest obelga lub co gorzej potwarz. Obowiązkiem Rady szkolnej krajowej jest chronić szkołę przed tymi szkodliwymi wpływami, utrzymać ją na wyżynach odpowiadających jej posłannictwu.

Ze słów Waszych Panowie, z całej Waszej działalności wiem, że podzielacie me zapatrywania i dalej w tej myśli pracować będziecie, tak jak to było pod mojem przewodnictwem. Żegnam się z Wami ze wzruszonem sercem a jeżeli przestaję być Waszym szefem, to bądźcie przekonani, że w pracy około duchowego i moralnego podniesienia kraju, znajdziecie we mnie przynajmniej zawsze chętnego wolontaryusza.

Prezydent wyższego sądu krajowego JE. dr. Tchorznicki, przybywszy na czele reprezentantów sądownictwa lwowskiego, w gorących słowach podziękował JE. hr. Pinińskiemu za życzliwość i poparcie i dodał zapewnienie gorących uczuć uznania i czci. Hr. Piniński podziękował bardzo serdecznie.

Jego Ekscelencya przyjął dalej: Senat Uniwersytetu lwowskiego z rektorem p. Ochenkowskim na czele, grono profesorów Politechniki z rektorem Fiedlerem, rektora Akademii weterynaryi p. Szpilmana, reprezentantów Ossolineum pp. Małeckiego, Kętrzyńskiego i Bełzę, Dyrekcyę domen i lasów w osobach starszych radców leśnictwa pp. Hirscha i Rosenberga.

Potem żegnało swego Prezydenta gremium krajowej Dyrekcyi skarbu z Wiceprezydentem JE. Korytowskim na czele. Na gorące słowa pożegnania, wypowiedziane przez P. Wiceprezydenta, JE. hr. Piniński wyraził uznanie dla działalności krajowej władzy skarbowej w czasie swojego urzędowania na stanowisku Namiestnika i swoje zadowolenie z powrotu JEksc. Korytowskiego do zdrowia.

W dalszym ciągu przyjął JE. hr. Piniński: naczelnego dyrektora poczt i telegrafów p. Seferowicza z gronem wyższych urzędników Dyrekcyi poczt i telegrafów, dyrektorów Banku krajowego radcę Dworu Kaz. Laskowskiego, radcę Rządu Zgórskiego i p. Domaszewskiego, radcę Dworu dyrektora kolei państwowych Wierzbickiego z gronem wyższych urzędników lwowskiej dyrekcyi kolei, dyrektorów lwowskich szkół średnich i seminaryów nauczycielskich, Izbę handlową i przemysłową z prezesem p. Piepesem-Poratyńskim, dyrektorów gal. Kasy Oszczędności p. Nikorowicza, dr. Steczkowskiego i syndyka dr. Dąbrowskiego, delegacyę lwowskiej Izby adwokackiej, deputacyę wschodnio-gal. gremium aptekarzy z p. Sklepińskim, wreszcie prezesa Tow. weteranów wojskowych Sędzimira.

Następnie przyjmował JE. hr. Piniński lwowską Radę miejską z prezydentem p. Małachowskim, który przemówił w następujące słowa:

Witając Cię w roku 1898 w tem miejscu jako Cesarskiego Namiestnika, wyraziliśmy wówczas radość stolicy kraju z powodu objęcia przez Ciebie tego Urzędu i życzenie, by ziściły się tutaj wszystkie Twoje myśli i zamiary, a życzenie to dyktowało nam przekonanie, że Twoje zamiary i chęci owiane są jak najszlachetniejszemi tendencyami.

Od tego czasu upłynęło już z górą pięć lat — sporo czasu by się zbliżyć, wzajem poznać i ocenić.

I dziś po pięcioletniem Twojem urzędowaniu mogę powtórzyć to, co wówczas wypowiedziałem, że zamiary Twoje i chęci, wobec nas, wobec naszej stolicy okazały się zawsze jak najlepsze i że starałeś się w miarę możności popierać żądania i interesy nasze.

Za to Ci dzięki składamy, tem szczerszą, ileże czujemy teraz, iż niejednokrotnie nie było Ci łatwo popierać żądania nasze zawsze i wszędzie.

Ostatnie pięć lat bowiem przyniosło naszemu krajowi i naszej stolicy tyle ciężkich, przykrych, nadzwyczaj doniosłych wypadków, że wytwarzały sytuacye trudne, nieraz bez wyjścia.

Nie będę mówił o wszystkich, które nawiedziły kraj nasz, wspomnę tylko o niektórych tych, które dotknęły, wstrząsły naszym grodem i zmuszały Cię do akcyi ratunkowej, po większej części razem z nami prowadzonej.

Stan wyjątkowy r. 1898, straszne kataklizmy finansowe r. 1899, które i na naszych lwowskich finansach wycisnęły swe piętno, echa wypadków wrzesińskich i malborskich, krwawe zaburzenia uliczne z powodu bezrobocia, zajścia na politechnice, strejki ruskich słuchaczy uniwersytetu, wreszcie kilkakrotne wybory do Rady państwa, do Sejmu i do Rady miejskiej i t. p. oto wydarzenia, chwile ciężkie, a w skutkach brzemienne, które nas wzajem zbliżały, gdzie współ działając razem z Tobą Ekscelencyo, mieliśmy sposobność poznać niezwykłe piękne zalety czystego serca, szlachetnego syna tej ziemi, działającego zawsze i wszędzie z gorącą miłością kraju, wysokiem poczuciem obowiązku, szczerą chęcią pogodzenia obowiązków urzędnika z obowiązkami obywatela kraju, i co niemniej ważne i doniosłe, okazującego w każdej sprawie nadzwyczajną rozwagę i odwagę.

A nie zawsze polega odwaga na śmiałem, pozytywnem, agresywnem działaniu — niejednokrotnie więcej daleko potrzeba siły ducha, aby przezwyciężyć popędy serca, aby nie dopuścić do czegoś, odmówić i sobie i innym tego, do czego serce porywa, a gdzie zimna rachuba, trzeźwa rozwaga powinna nad odwagą górować.

I Ty Ekscelencyo niejednokrotnie musiałeś staczać walkę ze samym sobą, ze sercem odczuwającem nader subtelnie wszystkie odcienia uczuć i porywów różnych sfer naszego narodu, i nieraz wbrew sercu musiałeś, kierując się rozumem i poczuciem obowiązku, okazywać się nieubłaganym, odmawiającym, bo musiałeś szersze, wyższe względy ogólnego dobra krajowego i państwowego stawiać wyżej od postulatów poszczególnych jednostek, a nieraz też, o czem wiemy dobrze i za co Ci Ekscelencyo raz jeszcze szczerze dziękujemy, całym Twoim wpływem popierałeś nasze ważne interesy, jak subbwencyę inwestycyjną z funduszów państwowych, a jeżeli spólne nasze życzenia w tej mierze się nie zrealizowały, to wiemy też, że nie tutaj, nie u Ciebie Ekscelencyo szukać nam należy przyczyn dotychczasowego niepowodzenia tego ważnego i słusznego postulatu miast naszych.

Dlatego też, mając możność przez przeszło pięć lat spólnej pracy poznać Twoje najlepsze chęci względem tej stolicy, z którą od tylu lat łączyły i łączą Cię tyle serdecznych stosunków, dziękujemy Ci za wszystko, coś dla tego grodu uczynił i uczynić pragnął, dziękujemy Ci za ostatni Twój czyn szlachetnej inicyatywy utworzenia we Lwowie muzeum sztuki narodowej i wyrażamy radość, że nie opuszczasz naszego miasta, lecz będziesz w niem i nadal przebywał i to w nowym stanie małżeńskim.

Niech nam wolno będzie i z tego powodu złożyć Ci Ekscelencyo jak najlepsze życzenia.

Żegnając życzliwego Namiestnika cesarskiego, witamy w naszym grodzie znakomitego obywatela, którego prosimy, ażeby zachował zawsze to samo przywiązanie do naszej stolicy i życzliwość, które nam dotąd okazywał, zapewniając Cię Ekscelencyo, że zachowujemy Cię w sercach naszych we wdzięcznej pamięci.

Na zakończenie pozwól Ekscelencyo, bym nawiązał do ostatnich słów Twoich, któreś raczyłeś wypowiedzieć do mnie przed pięciu laty, kiedy miałem szczęście witać Ciebie jako Namiestnika w tem samem miejscu na czele tej Rady.

Wyraziłeś wówczas nadzieję, że wspólne nasze usiłowania, skierowane do podniesienia stolicy kraju naszego wzmocnią tylko węzeł zażyłości i wzajemnej sympatyi, który nas łączy jeszcze od czasów uniwersyteckich.

Dziś po pięciu latach spólnej nielekkiej pracy, mimo ciężkich przejść jakie nieraz spólnie przecierpieliśmy, a może właśnie dzięki tym przykrym chwilom, odzwierciedlającym w całej nagiej prawdzie i charakter i uczucia, mogę co do siebie przynajmniej zapewnić Cię Ekscelencyo, że te słowa, które wówczas wypowiedziałeś, spełniły się.

Hr. Leon Piniński odpowiedział:

Dziękuję Panu, Panie Prezydencie, bardzo serdecznie za te słowa tak ciepłe, któreś do mnie skierować raczył. Dziękuję Panom wszystkim z całego serca, żeście się tu zebrali; dziękuję za objawy sympatyi szczerej i głębokiej, którą mi niejednokrotnie okazywaliście. Kiedy przed przeszło pięciu laty witaliśmy się tutaj, zapewniłem Panów, że serce moje bije bardzo gorąco dla miasta Lwowa, a mam specyalne powody do tego. To nie tylko sympatya, którą każdy dobry obywatel kraju czuć powinien dla stolicy kraju, ale Lwów jest mojem miastem rodzinnem, które zawsze kochałem, a chociaż przyznaję, że w tym grodzie niejedną ciężką chwilę przeszedłem i niejedną przechodzić musiałem jako Namiestnik, to są to bole takie, które według mego przekonania bardziej tylko przywiązują. Wiem dobrze, że bardzo wielu szczerze mi oddanych bolało razem ze mną i że sympatye, jakie miałem tu we Lwowie, pod niejednym względem w skutek tych trudnych chwil jeszcze się wzmogły.

Dziś przestaję być Namiestnikiem kraju, ale węzły, łączące mnie ze Lwowem, wcale się nie rozluźniają, a przeciwnie ściśniają. Stałem się obywatelem m. Lwowa, nabyłem tu dom, oprócz tego pomyślałem także o sobie, ponieważ przedtem zupełnie tylko o sprawach publicznych myśleć mogłem. Proszę Panów tedy na przyszłość, w jakiejkolwiek roli tu będę, a z pewnością pracować będę jeszcze w życiu publicznem, o życzliwość i sympatyę taką, jak dotąd.

Ale za działalność dotychczasową wspólną serdecznie Panom mam obowiązek podziękować. Już po krótkim czasie stosunki między Namiestnictwem a Reprezentacyą miejską były nie tylko dobre, ale wytworzyło się pewne zaufanie, bardzo ważne i bardzo potrzebne, polegające na tem, że z jednej strony mogliście Panowie być pewni, że ja nic takiego nie zrobię i nie będę od Was wymagał, coby nie było zgodne zupełnie z poczuciem obywatelskiem, a znów z drugiej strony ja mogłem być pewnym, że Panowie w ocenianiu mojej pracy tem się będziecie kierować, iż wiecie jakie są moje zapatrywania i uczucia obywatelskie, ale, że wiecie zarazem, że na stanowisku Namiestnika nie ma się pod tym względem zupełnej swobody i że trzeba się zawsze liczyć z tem, że się jest urzędnikiem. Rozumieliśmy się nawzajem i ja od Panów nie wymagałem rzeczy, które Wam były niemożliwe, a Panowie nie wymagaliście z pewnością odemnie tego, czego na tem stanowisku zrobić nie można. To też uniknęliśmy później w zupełności wszelkich choćby najmniejszych starć. Za to jestem Panom wdzięczny z całego serca i Panu, Panie prezydencie, który także się bardzo przyczyniłeś do tego, którego działalność i gorliwość niestrudzoną wysoko cenię i co do którego mogę powiedzieć, że to, co powiedziałeś ze swej strony o wspólnej naszej działalności, także ja ze swej strony potwierdzam.

Panowie gorąco witaliście mnie, mam teraz jednakże to wrażenie, że obecne uczucia Wasze są dla mnie jeszcze cieplejsze. Uczucia moje dla m. Lwowa nie zmienią się, przeciwnie się wzmogą.

Pod niejednym względem niestety nie zdołałem urzeczywistnić tego, co dla Lwowa zrobić i uzyskać zamierzałem, ale bądźcie Panowie przekonani, że w usiłowaniach tych moich nie osłabnę w przyszłości, chociaż na innem stanowisku i że wszystko, co jest ważne dla rozwoju i podniesienia dobrobytu i kultury miasta Lwowa, jest mi nadzwyczajnie drogie. Mam nadzieję, że będę mógł w przyszłości pod tym względem jeszcze miastu się przysłużyć. Liczcie Panowie na mnie, jako na jednego z najbardziej kochających ten gród obywatela.

Potem przyjął JE. Ekscelencya jeszcze liczne grono wybitnych osób.

Gdy audyencye były skończone, szef biura prezydyalnego w Namiestnictwie, radca Dworu p. Gustaw Mauthner udał się z gronem urzędników Prezydyum Namiestnictwa do JE. Leona hr. Pinińskiego, aby ustępującemu ukochanemu Szefowi wyrazić jeszcze raz gorące uczucia najgłębszej czci i niezmiennego przywiązania.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Rada państwa.

Wiedeń, 12 czerwca. Po licznych formalnych zapytaniach odczytano interpelacye i wnioski, między innemi interpelacyę niemieckiej partyi postępowej i niemieckiej partyi ludowej w sprawie zajść w Serbii. Interpelanci zapytują: 1. Czy P. Prezydent Ministrów jest w możności podać Izbie bliższe wiadomości o zajściach w Belgradzie i o ich konsekwencyach. 2. Czy P. Prezydent Ministrów chce użyć przysługującego mu na podstawie konstytucyi wpływu i prawa, by poczynić odpowiednie zarządzenia dla ochrony austryackich i węgierskich obywateli w Serbii i dla strzeżenia politycznych i ekonomicznych interesów Monarchii.

Izba przeszła do porządku dziennego, t. j. do szczegółowej dyskusyi nad ustawą o odpoczynku niedzielnym w przemyśle.

Zabrał głos p. Straucher.

Wiedeń, 12 czerwca. Komisya dla nietykalności poselskiej wybrała p. Eug. Abrahamowicza przewodniczącym.

Osiek, 12 czerwca. Prokuratorya zarządziła konfiskatę politycznej broszury, wydanej nakładem chorwackiej „Drukarni akcyjnej" p. t. „Dlaczego żądamy swego własnego zarządu skarbowego"? — Chorwackie wydanie tej broszury rozchwytano szybko, konfiskata dotknęła tylko kilkaset niemieckich egzemplarzy. Autorem broszury ma być proboszcz ks. Borosa.

Berlin, 12 czerwca. Ostatnie badania wykazały, że dozorca szpitala „Charité", Markgraf, rzeczywiście chory jest na dżumę, jednakże stan jego z powodu zastrzyknięcia *serum* jest stosunkowo zadowalający.

Petersburg, 12 czerwca. Doniesienie jednego z pism lwowskich o rozruchach antiżydowskich w Beresteczku jest nieprawdziwem. Doniesienia to ogranicza się do faktu, że pewien chłop w dzień św. Trójcy chciał podburzyć ludność do gwałtów, ale policya zarządziła wszelkie środki ostrożności, tak, że święto mimo napływu ludności, minęło zupełnie spokojnie.

Rzym, 12 czerwca. W Izbie deput. przemawiał minister spraw zagranicznych Morin, odpierając szczegółowo zarzuty, skierowane przeciw zarządowi marynarki, jako też osobiste. Stwierdził, że kontrola najwyższego trybunału rachunkowego jest bez zarzutu i wyklucza wszelką możliwość nadużyć. Minister prosi, by Izba odrzuciła wniosek, żądający śledztwa przeciw ministrowi marynarki, oraz stała na straży godności marynarki, będącej siłą i chlubą narodu.

Także minister marynarki Bettolo zabrał głos na swą obronę, prosząc o odrzucenie wspomnianego wniosku.

Wniosek Franzettiego odrzucono 188 głosami przeciw 149.

Paryż. 12 czerwca. Komisya kongregacyjna wybrała dep. Rabiera sprawozdawcą dla projektu ustawy o autoryzacyi żeńskich kongregacyj naukowych.

Nantes, 12 czerwca. Porucznik Portiez stanie przed sądem 16 b. m., pod zarzutem niesubordynacyi z okazyi zamykania klasztorów.

Londyn, 12 czerwca. W Izbie gmin oświadczył minister Chamberlain, na zapytanie jednego z posłów, że rząd Nowej Zelandyi zawiadomił, iż Nowa Zelandya nie życzy sobie przystąpienia do brukselskiej konwencyi cukrowej. Rząd indyjski nie objawił jeszcze swego życzenia.

Następnie rozpoczęła się w dalszym ciągu dyskusya z dnia poprzedniego nad wnioskiem Chaplina w sprawie znanej mowy Chamberlaina.

Londyn, 12 czerwca. W Izbie gmin Cranborne odpowiedział przecząco na zapytanie, czy Rządowi austro-węgierskiemu poczyniono przedstawienia w obec zamierzonego przezeń podwyższenia ceł na proweniencye angielskie. Rząd angielski dopiero w przyszłym tygodniu zajmie się tą sprawą.

Krwawy zamach stanu w Serbii.

Belgrad, 12 czerwca. Marszałek dworu Mikołajewicz uratował swe życie tylko w ten sposób, że schronił się do austro-węgierskiego poselstwa. Wtajemniczonych do spisku było 150 oficerów. Jeden z dzienników belgradzkich jeszcze przed 14 dniami zapowiedział wszystkie zajścia owej strasznej nocy i przepowiedział, że rocznica wypędzenia dynastyi Karageorgiewiczów będzie dniem zemsty.

Według dalszych doniesień dzienników królestwo z rodziną i adjutantami siedzieli do pół do 11 w nocy przy kolacyi, poczem udali się na spoczynek. W godzinę później wpadli spiskowcy i dokonali mordów.

Berlin, 12 czerwca. *Berliner Tageblatt* donosi, że król i królowa w ostatnim czasie byli w ciągłej obawie, i z powodu nalegania rządu postanowili zgodzić się na rozwód. Podróż królowej Dragi do Franzensbadu miała być tylko pretekstem do trwałej separacyi. Król Aleksander chciał następnie starać się o rękę ks. Kseni czarnogórskiej.

Król i królowa mieli po kilka milionów złożonych w londyńskich bankach.

Belgrad, 12 czerwca. Zwłoki króla i królowej pochowano dziś w nocy w grobowcach familii Obrenowiczów, w kaplicy na starym cmentarzu; ceremonia odbyła się zupełnie cicho, w czasie od godziny pół do 2 do 3 nad ranem, w obecności 7 duchownych. Po południu odbędzie się pogrzeb adjutanta, pułkownika Naumowicza.

Miasto jest udekorowane chorągwiami o barwach narodowych.

Wersal, 12 czerwca. Po otrzymaniu wiadomości o śmierci syna, dostała królowa Natalia spazmatycznego płaczu; nie była wstanie wysłuchać wiadomości do końca.

Londyn, 12 czerwca. Dzienniki wyrażają oburzenie i wstręt z powodu zbrodni belgradzkiej i podnoszą, że mocarstwa nie uznają za króla serbskiego — księcia, którego ręce są krwią splamione.

Odpowiedzialny redaktor:

Adam Krechowiecki.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 12. czerwca 1903.

HOTEL GEORGE.

PP. E. hr. A. Paar z Wiednia, K. br. Weber ze Złoczowa, F. hr. Korytowski z Platycz, Z. hr. Lanckoroński z Tartakowa, J. Zieleniewski z Krakowa, D. Pogładowski z Tulkowic.

HOTEL IMPERIAL.

PP. Z. dr. hr. Lasocki z Tarnobrzega, R. D. Zawadzki z Tarnopola.

HOTEL EUROPEJSKI.

P. A. Kunz z Podwerbec.

HOTEL FRANCUSKI.

PP. A. Waligórski ze Swaryczowa, J. Dmitrowicza z Rossyi.

GRAND HOTEL.

P. M. Kordasiewicz z Rosochacza.

Wystawy i Muzea.

Miejska Wystawa okazów przemysłu krajowego otwarta codziennie w domu niegdyś Biesiadeckich (przy placu Halickim). Wstęp wolny. Wszystkie przedmioty **na** sprzedaż.

Zakład narodowy im. Ossolińskich. Biblioteka otwarta codziennie od godz. 9-tej rano do godz. 2-giej po południu z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych. — Gabinet monet i medali polskich otwarty jest dla zwiedzających codziennie w godzinach urzędowych a nadto we wtorki i piątki także od godz. 3-ciej do 5-tej po południu.

CENNIK
lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej

Lwów, dnia 12. czerwca 1903.

	płacą walutą koron. K.	h.	żądają walutą koron. K.	h.
I. Akcye za sztukę.				
Banku hip. gal. po 200 zł. (400 kor.)	540	—	550	—
Banku gal. dla handlu i przem. po zł. 200 (400 kor.)	—	—	260	—
Banku kred. gal. po 200 zł. w. a. w likwidacyi	—	—	—	—
Kol. gal. Kar. Ludw. po 200 zł. mk. (420 kor.)	—	—	—	—
Kol. Lwów-Czern.-Jassy po 200 zł. w. a. w srebrze (400 kor.)	576	—	585	—
Garbarni w Rzeszowie po 200 zł. w. a. (400 kor.)	—	—	—	—
Fabryki wagonów w Sanoku przedtem Lipinskiego po 500 kor.	—	—	350	—
Tow. dla gal. przedsięb. elektrycznych wod. po 200 zł. (400 kor.)	400	—	420	—
II. Listy zastawne za 100 kor,				
Banku h. g. 5% w. a. wyl. z 10%	111	25	—	—
„ „ „ $4\frac{1}{2}$% „ los w 50 l.	101	—	101	70
„ „ „ 4% „ 60 l. po 200 k.	97	70	—	—
„ kraj. $4\frac{1}{2}$% „ los w 51 l.	101	20	101	90
„ „ 4% „ los w 57 l.	98	70	99	40
Tow. kred. gal. ziem. 4% (pierwsza emisya)	98	20	—	—
Tow. kred. galic. ziemsk. 4% los. w $41\frac{1}{2}$ lat	98	40	—	—
4% los. w 56 lat	98	—	98	70
III. Obligi za 100 kor.				
Gal. funduszu propin. 4% w. a.	99	70	100	40
Bukow. funduszu propin. 5% w. a.	103	50	—	—
Komunalne Banku kr. 5% (2 em.)	102	20	—	—
„ „ „ $4\frac{1}{2}$% (3 em.)	101	75	—	—
„ „ „ 4% (4 em.)	98	80	99	50
Kol. lokalne dtto 4% po 200 kor.	98	80	99	50
Pożyczki kr. 6% w. a. z. r. 1873	—	—	—	—
„ „ 4% po 200 kor. z roku 1893	99	30	100	—
Pożyczka m. Lwowa 4% po 200 kor.	96	30	97	--
„ „ „ $4\frac{1}{2}$% „ 200 „	101	50	—	—
IV. Losy.				
M. Krakowa po zł. 20 (40 kor.)	74	—	79	—
V. Monety.				
Dukat cesarski	11	24	11	40
20 frankówka	19	—	19	20
100 rubli rosyjskich srebrnych	250	—	254	—
100 rubli rosyjskich papierowych	252	—	254	50
100 marek niemieckich	116	90	117	60

bez kuponu bieżącego

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 11. czerwca 1903.

	płacą	żądają
A. Ogólny dług państwa.		
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	100.30	100.50
styczeń-lipiec	100 15	100.35
Jednolity dług państwa w srebrze luty-sierpień	100.35	100.55
kwiecień-październik	100.40	100.60
Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 3·2 pr.	170.—	176.—
„ „ 1860 po 500 zł. wa. 4 pr.	153.50	154.50
„ „ 1860 po 100 zł. 4 pr.	183.—	185.—
„ „ 1864 po 100 zł.	245.—	250.—
„ „ 1864 po 50 zł.	245.—	250.--
Listy zast. domen państ. po 120 zł. 5 pr.	299.50	301.50
B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa reprezentowanych krajów koronnych).		
Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 pr.	120.75	120.95
Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku za 200 kor. 4 pr.	100.65	100.85
C. Obligacye kolejowe.		
Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr.	100.10	101.10
Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4 pr.	119.70	120.70
Kol. Ces. Elżbiety za 200 zł. mk. $5\frac{3}{4}$ pr. (ostemp. akcye)	506.--	510.—
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. $5\frac{1}{4}$ pr.	129.—	130.—
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostemp. akcye) 5 pr.	100.—	100 90
Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. koron. wolne od podatku za 200 kor. 4 pr.	99.75	100.75
Obligacye pierwszeństwa (kolejowe).		
Kol. Arc. Albrechta za 300 zł. 5 pr.	115.—	—.—
w złocie za 200 zł. 5 pr.	135.20	135.50
Kol. Czeskiej zach. za 200 1000 i 5000 zł. 4 pr.	100.—	100.85
Kol. Czeskiej emiss. z r. 1895 za 400 kor. 4 pr.	100.40	101.30
Kol. bukowińskiej lokaln. za 400 kor. 4 pr.	99.75	100.75
Kol. galic. Karola Ludwika za 200, 100 zł. 4 pr.	99.90	100.90
Kol. lwowsko-czern-jasskiej z r. 1894 za 200 kor. 4 pr.	100.—	101.—
Kol. Arcyks. Rudolfa (Salzkammergut) za 400 marek 4 pr.	119.25	120.25
D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej).		
Węg. złota renta za 100 zł. 4 pr.	—.—	—.--
„ „ „ w wal. kor. za 200 kor. 4 pr.	99.35	99.55
„ obl. pr. regul. Cisy za 100 zł. 4%	156.—	158.—
„ poż. prem. za 100 zł. (200 kor.)	199.75	201.75
„ „ „ za 50 zł. (100 kor.)	199.75	201.75
E. Obligacye indemnizacyjne.		
Kroacyi i Slawonii	99.25	100.25
Węgier za 100 zł. 4 pr.	98 60	99 60
F. Inne publiczne pożyczki.		
Losy regul. Dunaju z r. 1870 za 100 zł. 5 pr.	276.—	280.—
Poż. regul. Dunaju z r. 1878 los 5 pr.	107.15	108.15
Poż. kraj. Bukowiny z r. 1893 los za 200 kor. 4 pr.	99.—	99.50
Bukowińskie obl. propinacyjne los za 100 zł. 5 pr.	103.75	—.—
Gal. poż. kr. z r. 1873 za 100 zł. 6 pr.	—.—	—.—
„ „ „ „ 1893 za 200 k. 4 pr.	98.65	99.65
„ obl. prop. „ 1889 za 100 zł. 4 pr.	99.35	100.35
Pożyczka miasta Lwowa z r. 1896 za 100 zł. 4 pr.	96.—	96.75
Renta włoska za 100 lirów (96 kor.) 4 pr.	—.—	—.—
Poż. serb. prem. za 100 frank. 2 pr.	89—.	91.—
Tureckie obl. prem. kol. za 400 frank.	—.—	—.—
G. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne (za 100 zł. Nom.).		
Anglo Austr. banku los w 30 l. $4\frac{1}{2}$ pr.	—.—	—.—
Austr. zakł. kr. ziem. los w 50 l. 4 pr.	99.--	99.90
„ „ obl. prem. z r. 1880 3 pr.	276.—	280.—
„ „ „ „ „ 1889 3 pr.	270.—	273.50
Bukowiński zakł. kred. ziem. los 5 pr.	105.75	107.25
„ „ „ „ los 4 pr.	98.25	99.25
Gal. akc. b. hip. 10 pr. prem. los 5 pr.	111.50	112.40
„ „ „ „ los 50 l. $4\frac{1}{2}$ pr.	100.50	101.50
„ „ „ „ „ 60 l. za 200 kor. 4 pr.	97.75	98.25
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. los. 56 lat	97.80	98 80
„ „ „ „ 4 pr. los. 41 lat	99.—	—.—
„ „ „ „ 4 pr. stare	98.50	—.—
„ „ „ „ 4 pr. za 200 kor.	—.—	—.—
Banku krajowego dla Galicyi Lodom. $4\frac{1}{2}$ pr. $51\frac{1}{2}$ lat zwrotne	100.95	101.95
Banku krajowego oblig. komun. 2 emisya 5 pr.	101 25	102.25
Banku krajowego oblig. komun. 3 emisya 42 lat za 200 kor. $4\frac{1}{2}$ pr.	100.80	101.80
Banku kr. losy $57\frac{1}{2}$ l. za 200 k. 4 pr.	98.75	99.75
Austro-węg. banku $40\frac{1}{2}$ lat los. 4 pr.	100.70	101.70
„ „ „ 50 lat los 4 pr.	100.70	101 70
II. Obligacye z prawem pierwszeństwa za 100 zł. nom.		
Tow. żegl. par. po Dunaju za 100 i 200 zł. 6 pr.	109.75	110.75
Tow. żegl. par. po Dun. Em. r. 1886 4 pr.	116.20	117.20
Kol. półn. ces. Ferd. em. z r. 1886 4 pr.	100.30	101.30
„ „ „ „ „ „ 1887 4 pr.	100.30	101.30
„ „ „ „ „ „ 1888 4 pr.	100.30	101.30
„ „ „ „ „ „ 1891 4 pr.	100.30	101.30
Kolej Lwów-Czern.-Jassy z r. 1884 za 300 zł. 5 pr.	93.20	94.20
Kolej Lwów-Czern. z r. 1884 za 300 zł. 4 pr.	99.65	100.60
Gal. kol. lok. wschod. za 100 zł. 4 pr.	—.—	—.—
Węg. gal. kol. em. 1870 za 100 zł. 5 pr.	108.25	109.25
„ „ „ „ 1878 za 200 zł. 5 pr.	108.25	109.25
„ „ „ „ 1887 za 200 zł. 4 pr.	99.60	100.60
J. Losy (za sztukę).		
Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł.	18.90	19.90
Zakład kred. dla hand. i przem. 100 zł.	437.—	441.—
Clary 40 zł. mk.	171.50	172.50
Pożyczka miasta Insbruku 20 zł.	84.25	88.25
Losy miasta Krakowa 20 zł.	75 —	79 —
Pożyczka miasta Lublany 20 zł.	69.—	73 —
Palffy 40 zł. mk.	170 —	180 —
Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł.	54.50	55.50
Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł.	26.50	27.50
Losy fund. arcyks. Rudolfa 10 zł.	68.—	71.50
Salma 40 zł. mk.	236.—	242.—
Pożyczka miasta Salzburga 20 zł.	76.—	80.—
St. Genois 40 zł. mk.	270.—	320.—
Pożyczka m. Stanisławowa 20 zł.	—.—	—.—
„ „ Tryestu 100 zł. mk. $4\frac{1}{2}$ pr.	—.—	—.—
„ „ Tryestu 50 zł. 4 pr.	200.—	250.—
K. Akcye banków (za sztukę).		
Banku Anglo-Austr. 240 kor.	273 —	274.—
Peszt. banku handl. 500 zł.	2695.—	2705.—
Zakł. kred. dla handlu i przem.	660.50	661.50
Węg. banku kredyt. 200 zł.	729.—	730.—
Dolno austr. tow. esk. 500 zł.	518.—	519.—
Galic. banku hipot. 200 zł.	539.—	541.—
„ „ dla handl. i przem. 200 zł.	240.—	260.—
Banku dla krajów. koronnych 200 zł.	410.—	410.50
„ Austro-węg. 1400 k.	1623.—	1633 —
„ Związk. (Unionbank) 200 zł.	525.—	525.50
Czeskiego banku związkowego 100 zł.	246.—	247.—
Zivnosteńska banka 100 zł.	251.50	252.50
L. Akcye Przedsiębiorstw transportowych.		
Buk. kol. lok. akc. pierw. 200 zł.	410.—	420.—
„ „ „ akcye zakład. 200 zł.	394.—	400.—
Kolei półn. ces. Ferd. 1000 zł. mk.	5545.—	5565.—
Kołom. kol. lok. (akc. pierw.) 200 zł.	—.—	—.—
Kol. Lwów-Bełzec (akc. pierw.) 200 zł.	—.—	—.—
„ Lwów-Czern.-Jassy 200 zł.	576.—	578.—
„ wschod.-galic.-lokaln. 200 zł.	392.—	400.—
„ państwowych 200 zł.	—.—	—.—
„ południowej 200 zł.	—.—	—.—
„ węg. galic. I. 200 zł.	406.—	408.—
Austr. Tow. żegl. na Dunaju 500 zł. mk.	855.—	859.—
M. Akcye Przedsiębiorstw przemysłowych.		
Tow. kopalń węgla w Brüx 100 zł.	651.—	655.—
Galic. karpackie naft. tow. 500 kor.	1043.—	1058.—
Austr. tow. górnicze Alpine 100 zł.	374.—	375.—
Pragskiego tow. żelazn. przem. 200 zł.	1628.—	1638.—
Schodnicy 500 kor.	733.—	743.—
Tureck. zarz. tytoniow. 500 franków	—.—	—.—
Trifail. tow. kop. węgla 70 zł.	375.—	385 —
N. WEKSLE.		
Berlin za 100 marek 5 pr.	$117.32\frac{1}{2}$	117.50
Londyn za 10 funt. szt. 4 pr.	239.60	239.80
Paryż za 100 franków	$95.22\frac{1}{2}$	95.35
Petersburg za 100 rubli $4\frac{1}{2}$ pr.	—.—	—.—
Niemieckie banki	117.35	117.55
Włoskie banki	$95.20\frac{1}{2}$	95.35
Francuskie banki	95.20	$95.32\frac{1}{2}$
Szwajcarskie banki	95.20	$95.32\frac{1}{2}$
O. WALUTY.		
Dukat cesarski	11.33	11.37
Austr. węg. 8 guld. złota moneta	—.—	—.—
20-frankówka	19.06	19.09
20-markówka	23.45	23.51
Rosyjski półimperyał	—.—	—.—
Niemieckie banknoty za 100 marek	$117.22\frac{1}{2}$	117.40
Włoskie banknoty za 100 lir	95 20	95.35
Ruble	$2.53\frac{1}{4}$	2.54

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. cz. E. 1689/2 (5) [4712 3—3]

Na żądanie Chany Bleiberg jako prawo nabywczyni Markusa Fierbruna w Haliczu, odbędzie się dnia 22. czerwca 1903 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 9 licytacya 10/32 części realności lwh. 1880 ks. gr. gm. kat. Halicz.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 515 kor. 60 hal.

Najniższa cena wynosi 257 koron 80 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 8.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu tutejszego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Halicz, dnia 18. maja 1903.

L. cz. E. 971/3 (4) [4668 3—3]

Dnia 30. czerwca 1903 o godzinie 8 przed południem, odbędzie się w biurze Nr. 3 sądu tutejszego, licytacya realności objętej wykazem hip. l. 330/III. ks. gr. gm. kat. Śniatyn, z przynależnościami.

Nieruchomość tę oceniono na 9176 kor. 52 hal.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi wynosi 6117 kor. 34 hal.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta można przejrzeć w sądzie tutejszym, w biurze Nr. 3.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeżeli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Śniatyn, dnia 27. maja 1903.

L. cz. E. 702/3 (9) [4667 2—2]

Dnia 30. czerwca 1903 o godzinie 11 przed południem odbędzie się w Sądzie tut. w biurze Nr. 17 licytacya realności whl. 138 ks. gr. gminy Synowódzko wyżne, 7/8 części realności whl. 139 ks. gr. tejże gminy, 6/48 części realności whl. 19 i 3/24 części realności whl. 80 ks. gr. tejże gminy wraz z przynależnościami, składającemi się z drzew owocowych.

Nieruchomości, wystawione na licytacyę, są ocenione na 3546 kor., 2362 kor., 56 kor. 28 hal. i 90 kor. 75 hal., przynależności zaś na 180 kor.

Najniższa cena, poniżej której sprzedaż nie przyjdzie do skutku, wynosi 2484 kor. 1574 kor. 66 hal., 37 kor. 52 hal. i 60 kor 50 hal.

Warunki licytacyjne i wszelkie inne dokumenta odnoszące się do tych nieruchomości przejrzeć można w Sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 17.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Skole, dnia 29. maja 1903.

L. cz. E. 1724/2 (5) [4713 2—3]

Na żądanie Towarzystwa kredytowego w Haliczu, odbędzie się dnia 30. czerwca 1903 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 9. licytacya połowy realności lwh. 62 ks. gr. gm. kat. Temerowce.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 1351 kor.

Najniższa cena wynosi 900 kor. 67 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 8.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną należy zgłosić do sądu napóźniej przy wyznaczonym terminie, licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania, jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Halicz, dnia 15. maja 1903.

L. cz. E. 757/3 (5) [4761 1—2]

Dnia 1. lipca 1903 o godz. 10 przed południem, odbędzie się w sądzie tut. w biurze Nr. 17 licytacya realności lwh. 94 ks. gr. gm. Orawa i 6/12 części realności lwh. 95 ks. gr. gm. Orawa.

Nieruchomości, wystawione na licytacyę, są ocenione na 6100 kor. i 375 kor.

Najniższa cena, poniżej której sprzedaż nie przyjdzie do skutku wynosi 4066 kor. 66 hal. i 250 kor.

Warunki licytacyjne i wszelkie inne dokumenta odnoszące się do tych nieruchomości przejrzeć można w Sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 17.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Skole, dnia 25. maja 1903.

L. cz. E. VIII. 640/3 (3) [4732 1—2]

Na żądanie Lorenza Werstlera w Kołomyi odbędzie się dnia 2. lipca 1903 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 22 w Kołomyi licytacya realności objętej whl. 346 ks. gr. dla II. dz. m. Kołomyi, składającej się z domu na parc. bud. 1027, tudzież pgr. l. kat. 1439 i 1440/1 wraz z przynależnościami, składającemi się z 17 drzew owocowych, wychodka i oparkanienia.

Nieruchomość ta, wystawiona na licytacyę, jest ocenioną na 1583 kor. 75 hal., przynależności zaś na 61 kor.

Najniższa cena wynosi 1072 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się równocześnie zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 35.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VIII.
Kołomyja, dnia 25. maja 1903.

L. cz. E. 276/3 (4) [4753 1—3]

Na żądanie Salki Blumenstocka w Limanowy, odbędzie się dnia 22. czerwca 1903 o godz. 11 przed południem w Sądzie w Limanowy w biurze Nr. 5. licytacya 1/4 części realności lwh. 94 ks. gr. gm. kat. Starawieś objętej, Anny Biedroń własnej, wraz z przynależytościami.

Nieruchomość, powyższa jest oceniona na 4249 kor. 50 hal., przynależytości na 690 kor., razem na 4939 kor. 50 hal.

Najniższa cena wynosi 3293 kor.

Warunki licytacyjne i inne dokumenta odnoszące się do powyższej nieruchomości przejrzeć można, w biurze Nr. 4.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Limanowa, dnia 12. maja 1903.

L. cz. E. I. 81/3 (6) [4733 1—3]

Na żądanie Gerschona Holdera false Eisenthala w Kołomyji, odbędzie się dnia 26. czerwca 1903 r. o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 22, licytacya 1/3 części realności lwh. 451 ks. gr. dla I. Dz. miasta Kołomyi objętej, wraz z przynależytościami, składającemi się z okien, drzwi i kluczy.

Nieruchomość w 1/3 części wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 2535 kor., przynależności zaś na 8 kor. 40 hal.

Najniższa cena wynosi 1271 kor. 70 h, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się niniejszem zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 33.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Kołomyja, dnia 7. maja 1903.

L. cz. E. 1282/2 (23) [4758 1—3]

Na żądanie Towarzystwa zaliczkowego w Zbarażu zastąpionego przez adwokata Dr. N. Steina w Zbarażu, odbędzie się dnia 25. czerwca 1903 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 6 w Podwołoczyskach, licytacya realności pod N. kons. 241 w Bogdanówce położonej wraz z przynależnościami, składającemi się z domu mieszkalnego słomą krytego na kamiennem podmurowaniu, wielkiej stodoły słomą krytej, 3 małych stajen, pary koni, jednego wózka kutego i zasiewu.

Nieruchomość powyższa, wystawiona na licytacyę jest oceniona na 13548 kor., przynależności zaś na 1810 kor.

Najniższa cena wynosi 10292 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne które zatwierdzając zmienia się tylko o tyle, że łączna wartość szacunkowa wynosi 15438 kor., że wadyum wobec tego wynosi kwotę 1543 kor. 80 gr. a najniższa cena 10292 kor. i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 6.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Podwołoczyska, dnia 15. kwietnia 1903.

L. cz. E. 99/3 (4) [4708 1—3]

Na żądanie Towarzystwa zaliczkowego w Birczy odbędzie się dnia 9. lipca 1903 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. IV., licytacya realności objętej lwh. 48 ks. gr. gm. Bircza stara.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest ocenioną na 1116 kor. 83 hal.

Najniższa cena wynosi 644 kor. 56 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. IV.

Takie prawa w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Bircza, dnia 21. maja 1903.

L. cz. E. 843/3 (5) [4746]

Na żądanie Cipry Pistiner, odbędzie się dnia 30. czerwca 1903 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2, licytacya realności obj. lwh. 1136 gm. Kobaki

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest ocenioną na 1600 kor.

Najniższa cena wynosi 1067 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i. t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Kuty, dnia 27. maja 1903.

L. cz. E. 488/3 (10) [4747]

Na żądanie Chaima Marmoroscha, odbędzie się dnia 30. czerwca 1903 o godz. 8 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2. licytacya realności whl. 513 gm. Kobaki

Nieruchomość ta, wystawiona na licytacyę jest oceniona na 480 kor.

Najniższa cena wynosi 320 koron, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Kuty, dnia 26. maja 1903.

L. cz. E. VIII. 143 (9) [4731]

Na żądanie Towarzystwa kredytowego dla handlu i przemysłu w Dynowie, odbędzie się dnia 6. lipca 1903 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3 ul. św. Jana l. 13., licytacya realności lk. 207 lwh. 1597 ks. Kraków, składającej się z kamienicy dwupiętrowej i małej parterowej oficyny wraz z przynależnościami, składającemi się z drzwi, okiennic, dzwonka, taczek i kluczy.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 23.683 kor. 60 hal., przynależności zaś na 96 kor. 40 hal.

Najniższa cena wynosi 11.890 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokół oceniania i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy Oddział VIII.
Kraków, dnia 25. maja 1903.

L. cz. E. 1092/3 (5) [4748]

Na żądanie spadkobierców Mojżesza Sendera odbędzie się dnia 14. lipca 1903 o godz. 8 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2 licytacya realności lwh. 516 gm. Kuty Stare.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 454 kor. 40 hal.

Najniższa cena wynosi 302 kor. 94 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Kuty, dnia 27. maja 1903.

L. cz. E. 139/3 (6). [4774]

Na żądanie Chaima Gartenberga kupca w Wołoskiej wsi, odbędzie się dnia 17. czerwca 1903 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. II. w Bolechowie licytacya domu pod l. kons. 328 w Bolechowie objętego lwh. 108 i 422 ks. gr. gm. Bolechów miasto wraz z przynależnościami, składającemi się z budynków gospodarczych.

Nieruchomość powyższa wystawiona na licytacyę jest oceniona na 4693 kor. przynależności zaś na 580 kor. 67 hal,

Najniższa cena wynosi 2784 kor. 67 h, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. II.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Bolechów, dnia 30. kwietnia 1903.

L. cz. E. 1016/3 (6) [4778]

Dnia 23. czerwca 1903 o godzinie 8 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 1, odbędzie się licytacya realności lwh. 471 gm. Dobrotów wraz z przynależnościami.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 700 kor. przynależności zaś na 379 kor.

Najniższa cena wynosi 719 kor. 33 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta, może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 1.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Delatyn, dnia 22. maja 1903.

L. cz. E. 3287/2 (11) [4735]

W sprawie egzekucyjnej Wolfa Weintrauba, właściciela realności we Lwowie ul. Sykstuska l. 20 przez p. adw. dr. M. Allerhanda we Lwowie przeciw Józefowi Sperlingowi, małoletnim Emmie i Ernestowi Sperlingom do rąk opiekuna Józefa Sperlinga i Fryderyce Sperling w Tarnopolu o zniesienie współwłasności, odbędzie się dnia 10. lipca 1903 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 1 w Tarnopolu licytacya:

a) ciała tab. wyk. hip. l. 86 kat. gm. Tarnopol objętego, z parceli bud. lkat. 830 i ogrodu lkat. 119, na których znajdują się stajnia, okolenie, ujeżdżalnia i parkan od sąsiadów, się składającego.

b) ciała tab. wyk. hip. l. 2654 kat. gminy Tarnopol objętego, z parceli ogrodu lkat. 123 na której znajduje się skrzydło, stajnie, wychodek, szopa, stajnia na konie i okolenie się składającego i

c) ciała tab. wyk. hip. l. 3910 kat. gminy Tarnopol objętego, z parcel ogrodu lkat. 120/1 i 120/3 na których znajduje się stajnia czyli szpital na konie, stajnia, szopa, spichlerz, obora, ściek i parkan się składającego, Wolfa Weintrauba, Józefa Sperlinga, nieletnich Emmy i Ernesta Sperlingów i Fryderyki Sperling własnych.

Nieruchomości, wystawione na licytacyę, są ocenione a to ad a) na kwotę 70264 kor. 25 hal., ad b) na kwotę 11600 kor. 60 hal., ad c) na kwotę 18656 kor. 80 hal.

Najniższa cena wynosi ad a) 35132 kor. 13 hal., ad b) 5800 kor. 30 hal. i ad c) 9328 kor. 40 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Wierzycielom, mającym na zlicytować się mającej realności pretensye hipotekowane, pozostają ich prawa bez względu na cenę kupna zastrzeżone.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 1.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Tarnopol, dnia 25. maja 1903.

L. cz. E. 52/3 [4764]

Dnia 15. czerwca br. o godz. 9 przed południem, odbędzie się przymusowa sprzedaż realności lwh. 59 Poremba, oszacowanej na 1026 kor.

Najniższa cena wynosi 684 kor.

Warunki licytacyjne przejrzeć można w tut. kancelaryi.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Krzeszowice, dnia 6. maja 1903.

L. cz. E. 494/3 (5) [4738]

Dnia 15. lipca 1903 godzinie 11 Sala 12 licytacya realności lwh. 90 gm. Wyżyce składającej się z gruntów w obszarze 2 morgi 1212 kwadr. sążni.

Wartość szacunkowa 2155 kor. 95 h.

Najniższa oferta 1437 kor. 30 h.

Warunki i akta do przejrzenia.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Bochnia, 15. maja 1903.

L. cz. E. VIII. 188,3 (6) [4730]

Na żądanie Kasy oszczędności miasta Biały, zastąpionej przez adwok. dr. Grossa, odbędzie się dnia 13. lipca 1903 o godz. 10 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3 przy ulicy św Jana 13 licytacya posiadłości lwh. 1227 ks. Kraków, składającej się tylko z dwóch parcel

Nieruchomość ta, wystawiona na licytacyę, jest ocenioną na 22068 kor.

Najniższa cena wynosi 11034 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu tutejszego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VIII.

Kraków, dnia 22. maja 1903.

Upadłości.

L. cz. S. 4/3 (1) [4648 3—3]

C. k. Sąd obwodowy w Stryju zezwolił na otwarcie kupieckiego konkursu do majątku Henryka Lichta, kupca w Stryju zarejestrowanego pod firmą „H. Licht“ w Stryju.

Komisarzem konkursowym mianuje się c. k. radcę sądu krajowego Vinzenza w Stryju zaś tymczasowym zawiadowcą masy pana adwokata Dra Abrahama Feuersteina w Stryju.

Wierzycieli wzywa się, ażeby na audyencyi, wyznaczonej na dzień 2. czerwca 1903, o godz. 4 po południu w tym sądzie w biurze Nr. 81. przedłożyli dokumenty, poświadczające ich roszczenia, wystąpili z wnioskami względem zatwierdzenia tymczasowego zawiadowcy lub zamianowania innego i jego zastępcy i przystąpili do wyboru wydziału wierzycieli.

Wzywa się także tych wszystkich, którzy chcą wystąpić jako wierzyciele konkursowi z roszczeniami, ażeby roszczenia swe, chociażby co do nich spór już zawisł, stosownie do przepisów ord. konkurs., zgłosili w tym sądzie najdalej do dnia 16. lipca 1903 a na audyencyi likwidacyjnej, na dzień 27. lipca 1903 o godz. 9 przed południem w tymże sądzie wyznaczonej, polikwidowali je i ustanowili dla nich porządek. Wierzycieli, którzy zaniedbają terminu zgłoszenia, tak poszczególnym wietzycielom jak i masie upadłościowej zwrócą koszta urosłe przez ponowne zwołanie ogółu wierzycieli i badanie dodatkowego zgłoszenia i będą wykluczeni od podziałów uskutecznionych na podstawie formalnego projektu podziału.

Wierzycielom na audyencyi likwidacyjnej jawiącym się i zgłoszonym służy prawo w miejsce zawiadowcy masy, jego zastępcy i członków wydziału wierzycieli, dotychczas urzędujących, powołać ostatecznie wolnym wyborem inne osoby, swego zaufania.

Audyencyę likwidacyjną przeznacza się zarazem do postępowania ugodowego.

Dalsze ogłoszenia w toku postępowania konkursowego umieszczać się będzie w części urzędowej Gazety Lwowskiej.

Wierzyciele, którzy nie mieszkają w Stryju lub w pobliżu Stryja, mają wymienić w zgłoszeniu pełnomocnika dla doręczeń, w temże miejscu zamieszkałego; w przeciwnym bowiom razie na wniosek komisarza konkursowego ustanowi się dla nich na ich koszt i niebezpieczeństwo pełnomocnika dla doręczeń.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Stryj, dnia 21. maja 1903.

L. cz. S. 3 3 (1) [4772 1—3]

Sąd obwodowy otworzył konkurs kupiecki do majątku Abrahama Korna, kupca w Białej zarejestrowanego pod firmą A. Korn handel towarów galanteryjnych w Białej. Komisarzem konkursowym mianowany radca sądu krajowego Medwicz w Białej, tymczasowym zarządca adw. dr. Rosner w Białej. Audyencyę do wyboru wyznacza na dzień 23. czerwca 1903, termin do zgłoszeń do dnia 13. lipca, do likwidacyi audyencya na dzień 21. lipca 1903 w Białej.

Wadowice, 9. czerwca 1903.

L. cz. S. 6/3 (1) [4765 1—3]

C. k. Sąd kraj. jako handlowy we Lwowie zezwolił na otwarcie kupieckiego konkursu do majątku masy spadkowej Ignacego Frieda zarejestrowanej pod firmą Ignacy Fried, właściciela realności i składu dywanów portyery i wyrobów bławatnych pod l. 11 A plac Halicki we Lwowie.

Komisarzem konkursowym mianuje się c. k. radcę sądu kraj. Garfeina, zaś tymczasowym zawiadowcą masy p. adw. Dra Władysła Majewskiego we Lwowie.

Wierzycieli wzywa się, ażeby na audyencyi, wyznaczonej na dzień 19. czerwca 1903 o godz. 10 przed południem w tym sądzie w biurze Nr. 13 (ul. Teatralna l. 13) przedłożyli dokumenty, poświadczające ich roszczenia, wystąpili z wnioskami względem zatwierdzenia tymczasowego zawiadowcy lub zamianowania innego, jego zastępcy i przystąpili do wyboru wydziału wierzycieli.

Wzywa się także tych wszystkich, którzy chcą wystąpić jako wierzyciele konkursowi z roszczeniami, ażeby roszczenia swe, chociażby co do nich spór już zawisł, stosownie do przepisów ord. konk., zgłosili w tym sądzie najdajej do dnia 10. lipca 1903, a na audyencyi likwidacyjnej, na dzień 13 lipca 1903, o godz. 10 przed południem w tymże sądzie wyznaczonej, polikwidowali je i ustanowili dla nich porządek. Wierzycieli, którzy zaniedbają terminu zgłoszenia, tak poszczególnym wierzycielom jak i masie upadłościowej zwrócą koszta urosłe przez ponowne zwołanie ogółu wierzycieli i badanie dodatkowego zgłoszenia i będą wykluczeni od podziałów uskutecznionych na podstawie formalnego projektu podziału.

Wierzycielom na audyencyi likwidacyjnej jawiącym się i zgłoszonym służy prawo w miejsce zawiadowcy masy, jego zastępcy i członków wydziału wierzycieli, dotychczas urzędujących, powołać ostatecznie wolnym wyborem inne osoby, swego zaufania.

Dalsze ogłoszenia w toku postępowania konkursowego umieszczać się będzie w części urzędowej Gazety Lwowskiej.

Wierzyciele, którzy nie mieszkają we Lwowie lub w pobliżu Lwowa mają wymienić w zgłoszeniu pełnomocnika dla doręczeń, w temże miejscu zamieszkałego: w przeciwnym bowiem razie na wniosek komisarza konkursowego ustanowi się dla nich na ich koszt i niebezpieczeństwo pełnomocnika dla doręczeń.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy,
Oddział VII.

Lwów, dnia 10. czerwca 1903.

L. cz. S 1/1 (302) [4793]

W konkursie Altera Kornreicha celem likwidacyi i uporządkowania dodatkowo zgłoszonych wierzytelności, tudzież takich wierzytelności, które zostaną zgłoszone do dnia 16. czerwca 1903 wyznacza się audyencyę na dzień 16. czerwca 1903 o godz. 9 przed południem w c. k. Sądzie obwodowym w Rzeszowie w biurze Nr. 11.

Rzeszów, dnia 28 maja 1903.

Komisarz konkursowy.

L. cz. 4/1 (203) [4794]

W konkursie Berla Kramera celem likwidacyi i uporządkowania dodatkowo zgłoszonych wierzytelności, tudzież takich wierzytelności, które zostaną zgłoszone do dnia 16. czerwca 1903, wyznacza się audyencyę na dzień 16. czerwca 1903 o godz. 9 przed południem w c. k. sądzie obwodowym w Rzeszowie w biurze Nr. 11.

Rzeszów, dnia 27. maja 1903.

Konkursa.

L. 1502/903. [4610 3—3]

KONKURS.

Wydział powiatowy Jarosławski rozpisuje niniejszem konkurs na posadę lekarza okręgowego z siedzibą w Moszczanach.

Do okręgu tego sanitarnego należy 18 miejscowości z ludnością 15.202 dusz.

Lekarz okręgowy pobierać będzie płacę z funduszów powiatowych 1000 koron i ryczałt na koszta podróży ustanowiony przez Wydział krajowy 600 koron rocznie.

Pobory te płatne są w ratach miesięcznych z góry.

Chcący uzyskać posadę lekarza okręgowego muszą prócz dostatecznej fizycznej zdatności posiadać warunki wymagane w §. 7 i 8 ustawy z dnia 28. lutego 1891 Nr. 17 Dziennika ustaw i rozporządzeń krajowych — mianowicie:

1. Prawo obywatelstwa austryackiego.
2. Dyplom doktora medycyny uprawniający do wykonywania praktyki lekarskiej.
3. Nieskazitelny charakter.
4. Znajomość języków krajowych.
5. Praktykę najmniej dwuletnią w zawodzie lekarskim.

Dostateczną fizyczną zdatność należy udowodnić świadectwem c. k. lekarza powiatowego lub też świadectwem lekarskiem potwierdzonem przez c. k. lekarza powiatowego.

Obowiązki lekarza okręgowego są bliżej określone w instrukcyi służbowej wydanej na zasadzie §. 14 ustawy krajowej Nr. 83 Dziennik ustaw i rozporządzeń krajowych z dnia 31. grudnia 1891 roku.

Prócz tego będzie miał lekarz okręgowy obowiązek utrzymywania apteki domowej.

Między kandydatami będą mieć pierwszeństwo ci, którzy wykażą się dwuletnią służbą w szpitalu powszechnym po uzyskaniu dyplomu doktorskiego albo egzaminem fizykackim.

Zauważa się przytem iż w Moszczanach utrzymują Siostry Miłosierdzia szpital.

Podania należy wnosić najpóźniej do 20. lipca 1903 do Wydziału Rady powiatowej w Jarosławiu.

Posada nadaną zostanie tymczasowo na rok jeden, po upływie którego nastąpić może stabilizacya.

Z Wydziału Rady powiatowej.

Jarosław, dnia 30. maja 1903.

L. 16.613 [4717 2—3]

KONKURS.

Niniejszem ogłasza się konkurs w celu obsadzenia opróżnionej posady nauczycielki szkoły ćwiczeń w c. k. żeńskiem Seminaryum nauczycielskiem we Lwowie.

Do posady tej przywiązane są pobory i prawo do dodatków pięcioletnich oznaczone ustawą z dnia 19. września 1898 Nr. 174 Dz. p. p.

Kandydatki, ubiegające sią o tę posadę mają się wykać kwalifikacyą nauczycielską do szkół wydziałowych z grupy I. lub II.‘ a pierwszeństwo mieć będą te kandydatki, które są także uzdolnione do udzielania nauki śpiewu w szkole ćwiczeń lub nauki gimnastyki na kursach.

Kompetentki winne wnieść podania swoje należycie udokumentowane i zaopatrzone w tabelę stosunków służbowych sporządzoną na przepisanym formularzu (Qualifikationstabelle) za pośrednictwem swej przełożonej władzy do c. k. Rady szkolnej krajowej najpóźniej w terminie do 25. czerwca 1903 r.

O ile pełnią już obowiązki w publicznych szkołach ludowych a pragną, aby lata służby przepędzone w tych szkołach były im policzone na posadzie, o którą się ubiegają nietylko do ogólnej ilości lat służby, ale także do przyznania dodatków pięcioletnich po myśli §§. 2 i 14 ustawy powyżej przytoczonej, winne wyraźnie oświadczyć w podaniach kompetencyjnych, czy i w jakim zakresie liczą w razie zamianowania na korzyści, które można osiągnąć na podstawie tych postanowień ustawy.

Rada szkolna krajowa.

Lwów, dnia 24. czerwca 1903.

Wyroki prasowe.

L. cz. Pr. III. 37/3 (2) [4770]

OBWIESZCZENIE.

C. k. Sąd krajowy jako prasowy na wniosek c. k. Prokuratoryi Państwa orzekł, że zamieszczone w Nr. 7 czasopisma „Nowy Kolejarz“ z dnia 5. czerwca 1903 artykuł pod tytułem: I „Gdzie winowajca“ od „zwany przez personal łokietkiem“ do „zarodkiem demoralizacyi“ i od „Patrycyat stanowili“ do „zupełnie rozluźniona“ strona 1 2 i 3; II. „Prasa galicyjska a kolejarze“ od „których dyrekcya lwowska wysłała“ do „karty wolnej jazdy“ i od „Zadaniem uczciwej prasy“ do „przedwczesną starością“ strona 4; III. „Kraków“ od początku do „szczeble karyery“ i od „Przy najbliższej sposobności do końca strona 4 i 5; IV. „Generalny sztab Piaseckiego w kozie“ od początku do „ich Piasecki“ strona 5; V. „Nadkonduktor Mikołaj Kamiński“ od „którego resztki“ do „panów radców“ strona 6; VI. „Bez żadnych poszlak“ od „Horoszkiewicz przeto“ do „dla tych panów“ strona 6 zawierają znamiona występku z §. 300, 491 u. k. oraz art. V. ustawy z dnia 17. grudnia 1862 Nr. 8/63 Dz. p. p., że zakazuje się rozszerzania tych artykułów.

C. k. Sąd krajowy jako prasowy, S. III.

Kraków, dnia 9. czerwca 1903.

L. cz. Pr. III. 38 3 (2) [4788]

OBWIESZCZENIE.

C k. Sąd krajowy jako prasowy na wniosek c. k. Prokuratoryi Państwa orzekł, że zamieszczony w Nrze 156 czasopisma „Naprzód“ z dnia 8. czerwca 1903 artykuł pod tytułem: „Antycywilne rugi“ od „Z wykazów tych widzimy“ do końca strona 2 zawiera znamiona występku z § 300 u. k. i art. IV. ustawy z 17. grudnia 1862 Nr. 8/63 Dz. p. p., oraz z brodni z §. 222 u. k, że zakazuje się rozszerzania tego artykułu.

C. k. Sąd krajowy jako prasowy, S. III.

Kraków, dnia 10. czerwca 1903.

Firmy.

L. cz. Firm. 86/3 Sp. II. 33 [4681 2—3]

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Nowym Sączu ogłasza, że firma Spółka wyrobu i handlu towarów kuśnierskich w Starym Sączu „Towarzystwo zarejestrowane z nieograniczoną poręką“ zostało z rejestru Stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych wykreślone.

Wzywa się zatem wierzycieli, aby się w temze stowarzyszeniu zgłosili.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Nowy Sącz, dnia 26. maja 1903.

Rozmaite obwieszczenia.

L. cz. A. 89/2 (3) [4116 2—3]

C. k. Sąd powiatowy w Potoku złotym oznajmia, że 14. stycznia 1902 zmarł w Sciance Kuźma Bojeczko z pozostawieniem pisemnego kodycylu, którym cały swój majątek przeznaczył na własnośc swym synom Zacharkowi i Wasylowi Bojeczkom.

Nieznanego z miejsca pobytu syna spadkodawcy Petra Bojeczkę wzywa się, by w ciągu roku wniósł w Sądzie tut. deklaracyę do spadku, gdyż inaczej pertraktacya spadku z kuratorem jego Zacharkiem Bojeczką i ze zgłoszonymi spadkobiercami przeprowadzoną zostanie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Potok złoty, dnia 10. listopada 1902.

L. cz. Nc. 156/3 [4519 3—3]

Na wniosek Mechla Kornera, Dwojry Schattner i Ryfki Vogel zezwolił sąd tut. uchwałą z dnia 18. maja 1903 Nc. 156/3 na wdrożenie amortyzacyi wierzytelności hipotecznej mianowicie prawa zastawu dla kwoty 200 kor. zaintabulowanego w stanie biernym 1/2 realności lwh. 731 i w stanie biernym realności 1515, 1516, gm. Kuty na rzecz Bogdana Merzowicza.

Wzywa się więc wszystkich mających jakiekolwiek roszczenia do pomienionej wierzytelności hipotecznej, ażeby roszczenia te do 1. lipca 1904 w tutejszym sądzie zgłosili ileże w razie przeciwnym na ponowny wniosek amortyzacya wpisu prawa zastawu dla tejże wierzytelności dozwoloną i intabulacya wykreślenia tegoż wpisu zarządzoną zostanie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.

Kuty, dnia 18. maja 1903.

L. cz A. 51/99 (8) [4114 2—3]

C. k. Sąd powiatowy w Podwołoczyskach wzywa spadkobierców zmarłego 10. czerwca 1890 w Podwołoczyskach Majera Nussbauma, aby w przeciągu roku prawa swe do spadku zgłosili i wykazali, gdyż w przeciwnym razie spadek Skarbowi, Państwa wydanym będzie.

Kuratorem masy spadkowej ustanowiono adw. dr. Mantla w Podwołoczyskach.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Podwołoczyska, 12. maja 1903.

L. cz. T. 1/3 (1) [4007 2—3]

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy Oddz. II. w Złoczowie na wniosek Towarzystwa kredytowego w Glinianach z dnia 17. kwietnia 1903 l. cz. T. 1/3 (1) wdraża postępowanie w celu amortyzacyi:

1) weksla z daty Gliniany 30. marca 1903 przyjętego przez Judę Szlumpera w Glinianach, wystawionego przez Godla Szlumpera, a żyrowanego przez Godla Szlumpera, Towarzystwo kredytowe w Glinianach, Jakóba Rosena, Mojżesza Mehlmana i Mojżesza Schaffera wszystkich w Glinianach, na 2100 kor. opiewającego, w dniu 30. czerwca 1903 w Glinianach płatnego.

2) weksla z daty Gliniany 30. marca 1903, przyjętego przez Godla Szlumpera w Glinianach, wystawionego i żyrowanego przez Judę Szlumpera w Glinianach, Towarzystwo kredytowe w Glinianach, Jakóba Rosena, Mojżesza Mehlmana i Mojżesza Schaffera w Glinianach na 2100 kor. opiewającego, w dniu 30. czerwca 1903 w Glinianach płatnego.

3) weksla z daty Gliniany 30. marca 1903, przyjętego przez Mendla Nassa, Arona Selzera w Glinianach, wystawionego przez Pinkasa Nadlera w Glinianach, a żyrowanego przez Pinkasa Nadlera w Glinianach, Towarzystwo kredytowe w Glinianach, Jakóba Rosena, Mojżesza Mehlmana i Mojżesza Schaffera w Glinianach, na 2100 kor. opiewającego, w dniu 30. czerwca 1903 w Glinianach płatnego.

4) weksla z daty Gliniany 30. marca 1903, przyjętego przez Mendla Nassa, Arona Selzera w Glinianach, wystawionego przez Pinkasa Nadlera w Glinianach, a żyrowanego przez Pinkasa Nadlera w Glinianach, Towarzystwo kredytowe w Glinianach, Jakóba Rosena, Mojżesza Mehlmana i Mojżesza Schaffera w Glinianach, na 2100 kor. opiewającego, w dniu 30. czerwca 1903 w Glinianach płatnego.

Wzywa się obecnego posiadacza wymienionych weksli, ażeby w ciągu 45 dni po zapadłości tych weksli, wspomniane powyżej weksle tutejszemu sądowi tem pewniej przedłożył, ile że weksle te po upływie terminu oznaczonego na ponowną prośbę domagającego się ich amortyzacyi za umorzone będą uznane.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.

Złoczów, dnia 21. kwietnia 1903.

[4126 1—3]

Obwieszczenie.

P. dr. Włodzimierz Jurkiewicz, adwokat krajowy w Stanisławowie mianowany został generalnym substytułem zmarłego d. 25. kwietnia 1903 śp. dr. Melitona Buczyńskiego, adwokata krajowego w Stanisławowie.

Z Wydyiału Izby adwokatów.

Lwów, dnia 2. maja 1903.

[4127 1—3]

P. dr. Marek Dorman wpisany został z dniem 2. maja 1903 na listę adwokatów z siedzibą w Zabłotowie.

Z Wydziału Izby adwokatów.

Lwów, dnia 2. maja 1903.

L. cz. hip. 400/3 (3) [4122]

C. k. Sąd powiatowy w Zbarażu w celu doręczenia tus. uchwał tabularnych a mianowicie: uchwały z 16. maja l. 1161, Wincentemu Przysiężniuk, Michałowi Przysiężniuk, Janowi Załuskiemu, z 10. maja l. 1130 Maryi Kantyluk Margosze i Annie Przysiężniuk z 5. marca l. 656 Janowi i Maryi Barczukom z 21. maja l. 1182 Wincentemu i Michałowi Przysiężniukom z Sieniawy, z 1. maja l. 1084 Wasylowi Stanisławskiemu z Lubianek niższych, z 18. kwietnia l. 1004 Warwarze i Sofronowi Cwik z Lubianek wyższych, z 16. kwietnia l. 988 Hrynkowi i Onufremu Harmatiukom z Roznoszyniec z 15. maja l. 1142 Jędrzejowi Kościołek z Kujdaniec z 12. kwietnia l. 961, Ewie i Wasylowi Kierylukom z Sieniawy, z 4. kwietnia l. 884 Maryi Atamaniec z Sieniawy, z 18. kwietnia l. 1003 Zacharkowi Biłyk z Lubianek wyższych z 18. marca l. 761 Justynie Klepacz z Czernichowiec, z 5. czerwca 1902 l. 1242 Franciszkowi Winnickiemu z Czahar i z 31. grudnia 1901 l. 1695. Tekli Tosko w Zbarażu i z 21. czerwca 1902 l. 1292, Stefanowi Kościołek, z 28. lipca l. 1471 Chaji Grünspan, z 30. maja l. 1215, Katarzynie Tabak, z 10. lipca l. 1410 Julii Gardziejowskiej z Romanowegosioła i z 18. lipca 1902 l. 1438 Stefanowi Kościołek z Kujdaniec dla niewiadomego miejsca pobytu tychże ustanowił kuratorem ad actum dr. Józefa Kossera, adwokata w Zbarażu.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Zbaraż, dnia 20. marca 1903.

L. cz. C. I. 105/3 (1) [4782]

Przeciw Waniowi Kopij po Feciu i Maryannie z Karnajów Kopij zarobnikom przedtem w Lipowcu wniósł Michał Kopij z Lipowca pozew o zniesienie współwłasności lk. 35 lwh. 91 w Lipowcu.

Ustna rozprawa odbędzie się dnia 13. czerwca 1903 o godz. 8 i pół rano, biuro 4.

Ustanowiony dla strzeżenia praw pozwanych kuratorem Orym Waryanka z Lipowca będzie ich zastępował dopokąd się w sądzie nie zgłoszą lub pełnomocnika nie ustanowią.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Rymanów, dnia 3. czerwca 1903.

L. cz. C. II. 156/3 (1) [4757]

Przeciw Keili Seher i Racheli Kohlenberg, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Podhajcach przez Mojżesza, Matlę i Chaję Seheidów tudzież Sary Katz pozew o zniesienie współwłasności realności objętej lwh. 756 gm. Podhajce zpn.

Na podstawie pozwu wyznaczoną została audyencya na dzień 25. czerwca 1903 o godz. 8 rano, biuro Nr. 8.

Celem strzeżenia praw Keili Seher i Racheli Kohlenberg ustanawia się Pana Dr. Rudolfa Schwagera adw. w Podhajcach kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie tychże w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki w Sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Podhajce, dnia 23. maja 19 3.

L. cz. C. II. 129/3 (1) [4780]

Przeciw Stanisławowi, Józefowi, Zofii, Piotrowi i Janowi Paratom, których miejsce pokytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Pilźnie przez Józefa Parata w Połomeji pozew o zniesienie współwłasności realności lwh. 3 i 4 ks. gr. gm. Połomeja objętych.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 16. czerwca 1903 o godz. 11 rano Nr. biura 11.

Celem strzeżenia praw tychże ustanawia się pana dr. Wilhelma Gucwę w Pilźnie kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie tychże z miejsca pobytu niewiadomych w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Pilzno, dnia 15. maja 1903.

L. cz. E. 1379/2 (2) [4156]

Obwieszczenie o przybiciu targu.

Przy licytacyi na wniosek Towarzystwa zaliczkowego w Lutowiskach dnia 6. maja 1903 r. E. 1379/2 (15) przeprowadzonej, sprzedano 3/6 części realności lwh. 157 i 9/200 części realności whl. 275 ks gr gm. Lutowiska Józefa Chajesa i Ryfki z Eisów Chajes własne panu Meilechowi Schor w Chmielu za cenę 3731 kor.

Niniejsze przybicie targu nie może być pozbawionem skutku przez ofiarowane podwyżki ceny.

Podwyżka ceny może być ofiarowaną w sądzie niżej wymienionym w przeciągu czternastu dni po przybiciu niniejszego obwieszczenia.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Lutowiska, dnia 8. maja 1903.

L. cz. C. II. 87/3 (2) [4745]

Przeciw Demkowi Merenie, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Grybowie przez Antoniego Majczaka z Flarynki pozew o uznanie ojcostwa zapłatę kwoty 290 kor. i płacenie alimentów zpn.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 19. czerwca 1903 na godz. 10 rano w biurze Nr. 1.

Celem strzeżenia praw Demka Mereny ustanawia się pana dr. Maurycego Schmala, adwokata w Grybowie kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Demka Merenę w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy. Oddział II.

Grybów, dnia 4. czerwca 1903.

L. cz. Dz. hip. 571/3 [4148]

W sprawie tabularnej Abrahama Merkur w Kurzanach, toczącej się przed c. k. sądem powiatowym w Brzeżanach, ma być Leibowi Merkur, Ozyaszowi Merkur i Seinwlowi Merkur doręczoną uchwała z dnia 18. kwietnia 1903 l. cz. Dz. hip. 571/3, którą dozwolono wpis hipoteczny.

Ponieważ niewiadomo, gdzie Leib Merkur, Ozyasz Merkur i Seinwel Merkur przebywają, ustanawia się w celu strzeżenia ich praw, kuratora w osobie pana dr. Halperna, adwokata w Brzeżanach.

Tenże kurator zastępywać będzie wyżej wymienionych w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Brzeżany, dnia 18. kwietnia 1903.

L. cz. C. I. 73/3 (2) [4741]

Przeciw nieobecnemu Józefowi Czornij wniósł Stefan Beń syn Wasyla z Łówczy pozew o posiadanie 1/4 niepodzielnej części ciała hip. 71 ks. gr. gm. Krupiec.

Audyencyę do rozprawy wyznaczono na 26. czerwca 1903 o 3 po południu.

Ustanowiony dla strzeżenia praw pozwanego kuratorem ad actum Michał Skiba syn Jędrzeja z Krupca będzie go zastępował dopokąd się w sądzie nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Cieszanów, dnia 6. czerwca 1903.

L. cz. C. 81—83/3 ( ) [4754]

Przeciw Katarzynie z Majerczaków Pietkowicz, Hani z Majerczaków Kubisowej i Stefanowi Majerczakowi, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Muszynie przez Piotra i Maryannę małż. Węgrynów i Jurka i Katarzyny małż. Węgrynów, pozew o 232 kor. i 240 kor. z pn.

Na podstawie pozwu wyznaczono rozprawę na dzień 25. czerwca 1903 o godzinie 9 rano.

Celem strzeżenia praw Katarzyny z Majerczaków Pietkowicz, Hani z Majerczaków Kubisowej i Stefana Majerczaka ustanawia się pana Adama Hibla c. k. lustratora domenów w Muszynie kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Katarzynę Pietkowicz, Hanię Kubisową i Stefana Majerczaka w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Muszyna, dnia 23. maja 1903.

Doniesienia prywatne.

TOWARZYSTWO AKCYJNE DLA PRZEMYSŁU TKACKIEGO SZCZEPANIKA.

Drugie Zwyczajne Walne Zgromadzenie

akcyonaryuszy Towarzystwa akcyjnego dla przemysłu tkackiego Szczepanika odbędzie się w sobotę dnia 27. czerwca 1903 r. o godz. 4-tej po poł. w małej sali Hotelu Saskiego w Krakowie z następującym porządkiem dziennym:

1. Zagajenie posiedzenia.
2. Sprawozdanie Rady zawiadowczej z czynności za rok 1902.
3. Sprawozdanie rewizorów, tyczące się rachunków za rok 1902.
4. Wniosek Rady zawiadowczej, dotyczący przyznania wynagrodzenia rewizorom.
5. Ustalenie ilości akcyi zgłosić się mających firmie Société des Inwentions Jan Szczepanik & Cmp. w Wiedniu do wykupna stosownie do układu Towarzystwa akcyjnego z powyższą firmą.
6. Wybór jednego zastępcy członka Rady zawiadowczej.
7. Wybór dwóch rewizorów i dwóch zastępców.
8. Wnioski akcyonaryuszów i Rady zawiadowczej.

PP. Akcyonaryusze, chcący wziąć udział w powyższem walnem zgromadzeniu zechcą akcye złożyć najdalej do d. 22. czerwca br. włącznie, do depozytu Towarzystwa w Banku Galicyjskim dla handlu i przemysłu w Krakowie Rynek 25, gdzie wydane im zostaną oprócz potwierdzeń na złożone akcye, również karty wstępu na walne zgromadzenie z uwidocznieniem odpowiedniej ilości głosów.

Kraków, dnia 10. czerwca 1903.

Rada Zawiadowcza Towarzystwa akcyjnego dla przemysłu tkackiego Szczepanika.

§. 14. Statutu: Ogół akcyonaryuszów wykonuje przez walne zgromadzenie wszelkie prawa, które przysługuję akcyonaryuszom w sprawach Towarzystwa.

§. 15 Statutu: Każda akcya pierwszeństwa nadaje prawo do jednego głosu zaś każda akcya zakładowa nadaje prawo do dwóch głosów we walnem zgromadzeniu.

Uprawnieni do głosowania akcyonaryusze. którzy chcą brać udział na walnem zgromadzeniu osobiście lub przez zastępców, mają co najmniej na cztery dni przed walnem zgromadzeniem akcye swoje wraz z niezapadłymi kuponami złożyć tam, gdzie Rada zawiadowcza w odnośnem ogłoszeniu postanowi. Poświadczenie odnośnego złożenia akcyi uprawniać i legitymować będzie składającego akcye do wzięcia udziału we walnem zgromadzeniu osobiście lub przez pełnomocnika.

Najpóźniej z chwilą, kiedy zamkniętą zostanie lista akcyonaryuszów, którzy akcye do walnego zgromadzenia złożyli, należy każdemu do głosowania uprawnionemu akcyonaryuszowi, na tegoż żądanie dozwolić wglądu w tę listę w lokalu Towarzystwa.

§. 17. Statutu: Akcyonaryusze mogą się dać zastąpić na walnem zgromadzeniu przez pełnomocników, którzy mogą być lub nie być akcyonaryuszami Towarzystwa. Potwierdzenie złożenia akcyi, przepisane do wykonywania prawa głosowania, tudzież pełnomocnictwo, stanowią legitymacye pełnomocnika. Nie własnowolni, tudzież osoby prawne zastąpione będą przez ustawowych a względnie statutowych zastępców, **nawet bez szczegółowego pełnomocnictwa.** (Przedruk nie będzie płacony).

Konkurs.

Powiatowa Kasa oszczędności rozpisuje z terminem do 20. czerwca 1903 konkurs na posadę kasyera z płacą 1600 koron rocznie.

Żądane warunki:

1. Obywatelstwo austryackie;
2. Wiek nieprzekraczalny 40 lat;
3. Znajomość języków krajowych i niemieckiego;
4. Egzamin z rachunkowości państwowej;
5. Dotychczasowa praktyka.

Kandydaci z praktyką przy instytucyach finansowych mają pierwszeństwo. Posada nadaną będzie prowizorycznie na rok — poczem nastąpić może stabilizacya.

Powiatowa Kasa oszczędności w Zaleszczykach.

Dnia 27. czerwca 1903 r. o godz. 11 rano odbędzie się we Lwowie przy ulicy 3 Maja 11a w parterze

VIII. Zwyczajne Walne Zgromadzenie

Akcyonaryuszów Akcyjnej Garbarni w Rzeszowie.

Porządek dzienny obrad:

1. Odczytanie protokołu z ostatniego Nadzwyczajnego Walnego Zgromadzenia.
2. Sprawozdanie likwidatorów z wnioskiem dotyczącym dalszej likwidacyi.
3. Sprawozdanie komisyi rewizyjnej.

Likwidatorowie

Dr. Rudolf Als. **Ludwik Eydziatowicz.**

§. 25. stat.: Akcyonaryusze, którzy w Walnem Zgromadzeniu osobiście lub przez pełnomocnika chcą wziąć udział, muszą na 3 dni przed terminem Walnego Zgromadzenia swe akcye w Banku krajowym wraz z niezapadłymi kuponami deponować, na który depozyt wystawioną im będzie legitymacya służąca jako wstęp do miejsca zebrań Walnego Zgromadzenia.

Osobny wykaz, obejmujący liczbę włożonych akcyi a tem samem głosów akcyonaryuszów będzie wyłożony przy Walnem Zgromadzeniu.

Koleje polne,
Koleje lasowe,
Koleje liniowe,
Koleje elektryczne.

Wiktor Jasiński

Generalna reprezentacya
fabryk kolei wązkotorowych ORENSTEIN & KOPPEL
Lwów, ul. Słowackiego l. 2.

Koleje drugorzędne,
Koleje dojazdowe,
Koleje przenośne,
Lokomotywy, wagony.

Otwarto
w Pasażu Mikolascha
od ulicy Krętej

Najnowszy francuski

Chromo-Fotoskop

= Świat i życie w barwnych = obrazach plastycznych. = Widoki natury = podróże = Stolice świata = Wyprawy naukowe = Wypadki historyczne = Obrazy z postępu cywilizacyi = Sztuka i nauka = itd. itd.

= Zmiana obrazów co tygodnia =

Od 7. czerwca 1903.

Podróż Renem

Wstęp 10 ct.

Otwarte od 10-tej rano do 10-tej wieczór.

Drobne ogłoszenia

od wyrazu petitem 3 halerzy, tłustym petitem 4 halerzy.

Dla amatorów sztychów i miniatór Hala aukcyjna Pasaż Mikolascha.

Świeży miód deserowy kuracyjny, własna pasieka, 5 klgr. 6 kor. 60 hal. franko. Odbiorcy bardzo zadowoleni. Korzeniewicz, em. naucz. Iwaszczany pl.

Tłómaczenia

z polskiego na niemieckie i z niemieckiego na polskie, wykonuje zupełnie dokładnie i wiernie akademik. Adres w biurze Plohna.

Telegram!

W Brzuchowicach w Zakładzie wodoleczniczym są mieszkania jednopokojowe lub dwupokojowe w sezonie letnim do wynajęcia.

Zarząd w miejscu.

Meble gięte.

Bracia Tercyarze św. Franciszka posługujący ubogim, Lwów, ulica Kleparowska 15 — wózek zabiera meble do naprawy i rozwozi naprawione i nowo zakupione.

Kalendarzyk bankowy

zawierający prócz kalendaryum informacye bankowe tyczące się losów na spłaty wysyłamy każdemu kto nam poda swój adres zupełnie bezpłatnie

Dom bankowy

Schütz i Chajes

Lwów, róg ul. Kopernika.

Pół kilo pierza gęsiego

tylko 60 centów

rozsyłam zupełnie nowe, szare gęsie pierze rękę darte, pół kilo tylko 60 ct. to samo w lepszym gatunku tylko 70 ct., w pocztowych pakietach próbnych 5-k lowych za pobraniem pocztowem. J. Krasa, handel pierzem w Smichowie koło Pragi (Czechy).

Wymiana dozwolona.

Upraszam o dokładny adres.

Kawy najlepsze gatunki o smaku czystym i aromatycznym po ct. 90, 96, zł. 1, zł. 1.04 i 1.08 za pół kilogr.

poleca

handel herbaty i kawy

Edmunda Riedla, Lwów.

Die bedeutendste Maschinenfirma **Angarus** würde die **Generalvertretung** und den **Alleinverkauf** für Galizien für Ihre Pflugfabrikate und sonstigen Landwirtschaft-Maschinen an solseute Firma übergeben. Offerte unter Chifre A. A. G. an das Anoncen Bureau B. Eckstein Budapest Badgasse 4.

Zakład wodoleczniczy Rudolfsbad Reichenau an der Südbahn.

Hydroterapia każdego rodzaju,
Kąpiele elektryczne i kwasu węglowego (na wzór Neuheimskich),
Gimnastyka lecznicza Zandera,
Kąpiele igliwiowe,
Leczenie suchem powietrzem ciepłem,
Leczenie elektryczne »Fango«.

Lekarz kierownik Dr. med. M. Bittner, asystent Dr. Hitschmanna.

Pierwsze krajowe przedsiębiorstwo dla przemysłu gazowego, wodociągów i kanalizacyi

we Lwowie ul. Sykstuska l. 4.

Techniczny kierownik

Ludwik Masłowski.

Materyały budowlane

Artykuły techniczne

Oświetlenie gazowe

Instalacya wodociągów, Kanalizacya domów

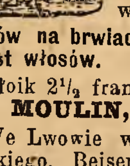
Asfaltowanie fundamentów

posadzkowanie klinkierami, dachowanie cegłą, łupkiem lub papą

CEMENT, gips, piece kaflowe, rury steingutowe, betonowe i żelazne. Cegły i płyty szamotowe.

MAŚĆ naskórna MOULIN

w PARYŻU.



Maść ta leczy **wrzodzianki, pryszcze, czerwoności, krosty, wągry, wysypkę, liszaje, hemoroidy, swędzenie chroniczne, łupież i wyrzuty** na częściach ciała **porosłych włosami** i wszelkie słabości naskórne; wstrzymuje **natychmiast wypadanie włosów na brwiach i głowie i skutecznie działa na porost włosów.**

Słoik $2^1/_2$ frank. we Francyi, w Paryżu, w aptece p. **MOULIN,** 30 ulica Louis de Grand.

We Lwowie w aptekach pp.: Mikolascha, Wewióskiego, Beisera, Sklepińskiego, Ehrbara i Ruckera. W Krakowie w aptekach pp.: Trauczyńskiego, Redyka i Wiszniewskiego.

Fiumański Dom wysyłkowy.

Naturalne wina

wysyłam za zaliczką 50 litr i więcej.

Elma I gatunku zdatne do flaszek . . litr 44 hal.
Capri neapolitańskie . . . . „ 42 „
Monsaletta I. koloru złotego wzmacniający żołądek nadaje się znakomicie w celach leczniczych . . . . . . „ 56 „

Wina czerwone.

Chianti, znakomity florencki . . . . litr 52 hal.
Salona, czarny, [illegible] dalmatyński dla niedokrwistych (Perła Adryatyku) . . . . „ 46 „
Lissa, dobre i silne wino czerwone . . „ 44 „
Bari, znakomity czerwony . . . . . . „ 40 „

Beczki, jeżeli w dobrym stanie, przyjmuję za policzoną cenę napowrót. — Próbki powyższych gatunków wysyłam w butlach oplatanych zawierających 3 i pół litry. — Za prawdziwość win ręczę.

M. S. Radó, Fiume.

Sanatoryum i Zakład wodoleczniczy

BYSTRA obok Bielska

Śląsk austryacki.

Kąpiele słoneczne, powietrzne i świetlne.

Nowy rozkład jazdy kolejami

ważny od 1. maja

podaje

Kuryer kolejowy.

Do nabycia: W księgarniach, biurach dzienników, trafikach. — Lwów, Pasaż Hausmana l. 9.

Pierwsza krajowa fabryka wyrobów z papieru

S. W. NIEMOJOWSKIEGO

Lwów, Gmach hr. Skarbka

(dawne sale sejmowe)

poleca

Koperty, papiery listowe, tutki i bibułki cygaretowe i t. p.

Do nabycia w sklepie przy **pl. Maryackim l. 8,** oraz w innych handlach papierowych we Lwowie i na prowincyi.

Cenniki i wzory wysyła się odwrotnie.

VII. Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie

Akcyonaryuszów I. galic. Towarzystwa akcyjnego dla przemysłu chemicznego odbędzie się we Lwowie, w sali Prezydyalnej Banku krajowego (Gmach Sejmowy) dnia 1. lipca 1903 o godzinie 6-tej po południu.

Porządek dzienny:

1. Zagajenie posiedzenia i mianowanie 2 skrutatorów oraz sekretarza Zgromadzenia.
2. Uzupełniający wybór jednego członka Rady zawiadowczej i
3. Zmiana §. 36 ustęp I. statutu Towarzystwa

P. T. Akcyonaryusze, którzy zechcą wziąć udział w powyższem Walnem Zgromadzeniu, winni swoje akcye złożyć najpóźniej 8 dni przed Walnem Zgromadzeniem w I. galic. Towarzystwie akcyjnem dla przemysłu chemicznego we Lwowie, przy ul. Kościuszki l. 10, albo w wspomnionym Banku krajowym (§. 23 statutu).

We Lwowie, 11. czerwca 1903.

Franciszek Rozwadowski
Prezes Rady zawiadowczej.

Akc. BANK ZWIĄZKOWY

dla stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych

we Lwowie, przy ul. Trzeciego Maja l. 7,

załatwia następujące interesy:

1. Eskontuje i reeskontuje weksle stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych, a w miarę zapasów gotówki także przedsiębiorstw i osób prywatnych.
2. Udziela pożyczek na zastaw papierów wartościowych, w warunkach, obowiązujących w Banku Austro-Węgierskim.
3. Przyjmuje od stowarzyszeń i osób prywatnych lokacye w rachunku bieżącym za oprocentowaniem po cztery (4) procent od sta i wypłatą do 2.000 kor. bez wypowiedzenia — lokacye wypowiedzialne w 90 dniach oprocentowuje po cztery i pół ($4^1/_2$) procent od sta.
4. Zakupuje i sprzedaje wszelkiego rodzaju efekta wartościowe, monety, dewizy i zagraniczne przekazy pieniężne na rachunek własny lub komisowo.
5. Pośredniczy i bierze udział w zakładaniu przedsiębiorstw przemysłowych i handlowych, tworzonych przez spółki zarobkowe i gospodarcze.

Godziny urzędowe od 9 do pół do 2 w południe.

L. 6390.

Ogłoszenie.

Dyrekcya gal. Towarzystwa kredytowego ziemskiego wypowiada niniejszem na podstawie §. 63 statutów p. Piotrowi Bieleckiemu kapitał 45.561 kor. 38 hal. listami zastawnymi, pochodzący z większej sumy 32.000 zł. a. w. na hipotece dóbr Przybówka whl. 152 urzędu hipotecznego c. k. Sądu obwodowego w Jaśle objętych w powiecie Strzyżowskim położonych, intabulowany, z tego Towarzystwa wypożyczony z dniem 30. czerwca 1903 jeszcze pozostały.

Dyrekcya gal. Towarzystwa kredytowego ziemskiego wzywa więc p. Piotra Bieleckiego jako właściciela tych dóbr, ażeby wypowiedziany kapitał w przeciągu sześciu miesięcy do kasy gal. Towarzystwa kredytowego ziemskiego złożył pod rygorem egzekucyi, a mianowicie przymusowej sprzedaży rzeczonych dóbr.

Dyrekcya gal. Towarzystwa kredytowego ziemskiego.

We Lwowie, dnia 28. maja 1903.

Z drukarni Wł. Łozińskiego, ul. Czarnieckiego l. 12. Telefon Nr. 527. (Zarządca Wł. J. Weber.) Papier fabryki papieru J. Fiałkowskich.